

Kup Pożyczkę Przeciwlotniczą!

Bo to gwarancja naszego zwycięstwa!



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 94 ABC

Sobota-Niedziela, 22-23 kwietnia 1939

Rok 2

Nikt nie chce wojny ale dlaczego wszyscy się zbroją?

Omówienie dnia politycznego

Tajemnicze jakieś prawa rządzą życiem ludzkim. Po okresie powodzeń, zwykła następuje seria małych a czasem wielkich klęsk.

Tę prawdę zapewne musiał w sobie głęboko rozważyć kanclerz Hitler w dniu swych urodzin, gdy mu przetłumaczono mowę jego kolegi po dyktaturze Il Duce Mussoliniego.

Włochy nie dążą do wojny: oświadczył Mussolini na odprawie organizatorów wystawy powszechnej, jaka się odbędzie w roku 1942 w Rzymie.

Można by do słów niektórych mężów stanu odnieść się sceptycznie, ale Mussolini nie dał jeszcze tak jaskrawego dowodu złamania umów, obietnic, czy zapowiedzi. To, co wódz faszystów mówił, nie miało nuty fałszu.

Włochom potrzebny jest pokój. Tyle przecież mają do odrobienia. Ze Mussolini nie dąży do wojny, najlepiej świadczy organizująca się wystawa, na miarę naprawę kolosalną.

Kto dąży do wojny, temu chyba ani w głowie zabawić się takimi rzeczami, każdy groźny potrzebny jest na armaty.

To oświadczenie Mussoliniego miało nie wesoły rezonans w Berlinie i to akurat taka niespodzianka w dniu urodzinowym.

Ale to nie wszystko. Do serii niepowodzeń dyktatora Niemiec w polityce międzynarodowej, należą pewne dążności emancypacyjne Węgier z pod opieki niemieckiej.

Węgry szukają oparcia we Włoszech i silnie chcą się zwracać właśnie z jedną stroną osł. Jest to objaw nieufności najwyraźniejszy, jaką Budapeszt okazuje Berlinowi.

I to nie wszystko. Ostatnie dni przyniosły zwycięstwo angielskie w Turcji. Zabiegi Goeringa nad pozyskaniem Turcji, względnie nad jej zneutralizowaniem, nie powiodły się. Turcja współpracuje z Anglią.

I to nie wszystko. Rumunia coraz wyraźniej okazuje niezadowolenie z paktu gospodarczego rumuńsko-niemieckiego.

Jak widać, serwis niepowodzeń jak na kilka ostatnich dni jest wcale urozmaicony.

WIEC KTO CHCE WOJNY?

Te problemy nie są tak blade, ażeby o nich kanclerz Hitler nie myślał nawet w tak uroczystym dniu, jakim są urodziny.

To też Berlin woła narazie odtrąbiono. Ażeby zważyć ze siebie odpowiedź za ewentualny wybuch przyszłej wojny, kanclerz Hitler sposobił w dniu 28 kwietnia odpowiedź na telegram pokojowy Roosevelta.

Podajemy na innym miejscu telegram agencji Havasa, wedtu, której wynika, że kanclerz Hitler ma zamiar w swej odpowiedzi wskazać, że cały szereg państw małych nie czują się być zagrożonymi niemiecką agresją.

Więc niby wszyscy są zadowoleni? W takim razie po co ta cała heca wojenna? Kto ją prowokuje i aranżuje?

Jeśli odpowiedź ma być naprawdę odpowiedzią, a nie wybiegiem dyplomatycznym,

Angielska misja handlowa w Bukareszcie

LONDYN. Dziś wyjeżdża do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leith Rossa. W skład delegacji wchodzi 10 osób. Delegacja ta przybędzie do Bukaresztu w poniedziałek.

to Berlin powinien w pierwszym rzędzie zapytać Czechów, czy są zadowoleni i bezpieczni. Takie samo pytanie należałoby skierować do Słowacji, do Albanii.

Czy wyrazem bezpieczeństwa i zadowolenia są olbrzymie zbrojenia, takich małych państw, jak Holandia, Dania, Belgia, a nawet Szwajcaria.

Czy to te państwa prą do wojny?

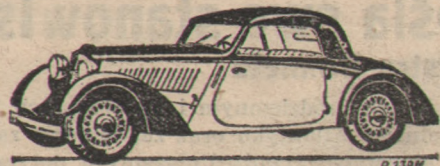
Więc kto chce wojny?

Okazuje się teraz, że nikt.

KAŻDY WYPIERA SIĘ WOJNY

Rząd niemiecki podobnego zapytania, jak się Polska czuje w sąsiedztwie Niemiec, nie nadesłał.

(Dalszy ciąg na str. 2-310).



DKW
Modele 1939 r.
już są na składzie

Dr. Ralf Jahnz Gdynia, ul. Świętojańska 120 tel. 35-60

Komunikat oddziału propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego

W związku z umieszczonym w czasopiśmie „Polonia” na stronie 4 nr. 5208 z dn. 18. 4. 1939 r. rzekomym okólnikiem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. dypl. Z. Wendy, stwierdzam że podana treść jego jest od pierwszej do ostatniej litery niezgodna z prawdą i całkowicie zmyślona, gdyż okólnik taki w ogóle nie był wydany.

Równocześnie nadmieniam, iż sprawa umieszczenia przez czasopismo „Polonia” sfalszowanego okólnika szefa sztabu OZN została skierowana na drogę sądową.

Na marginesie powyższego wystąpienia „Polonii” należy jak najkategoryczniej potępić metody, które stosuje pewien odłam prasy w walce politycznej.

Żenczykowski kierownik oddziału propagandy OZN.
Szczegóły patrz strona 3-cia.

Pomorski zespół senatorów i posłów OZN obradował wczoraj w Toruniu

Wczoraj w lokalu Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło się okresowe zebranie senatorów i posłów pod przewodnictwem mec. K. Tomaszewskiego. W zgajeniu zebrania prezes Tomaszewski podkreślił konieczność ścisłej łączności między senatorami i posłami a społeczeństwem

pomorskim. Obowiązek ten niewątpliwie wypełnią nasi parlamentarzyści niezależnie od szybkiego tempa prac na terenie Sejmu i Senatu.

Sprawozdanie z przebiegu prac sejmowych wygłosił poseł Wichliński, senackie zaś — sen. Bruski.

Tani „bohater” czy zwykły awanturnik

Zajście na placu Klasztornym w Inowrocławiu

W czasie trwania targu na Placu Klasztornym w Inowrocławiu wydarzył się wczoraj incydent, który mógł pociągnąć za sobą dalekosiężne, a niepożądane skutki. Mianowicie kupiec tutejszy, właściciel sklepu kolonialnego p. Klause w celu dokonania zakupu zwrócił się do jednej z wieśniaczek w języku niemieckim. Niewiasta, która wiedziała, że Klause doskonale włada językiem polskim, ponieważ posiada liczną polską klientelę, odpowiedziała mu szorstko, że w Polsce należy mówić po polsku, tym bardziej, iż żyje z polskiej klientelą.

Odpowiedź wieśniaczki tak zdenerwowała Klausego, że uderzył sprzedawczynię w

twarz. W jednej chwili niemieckiego kupca otoczył zwarty tłum, który zajął groźną wobec niego postawę.

Niewiadomo, jak by się cała sprawa skończyła, gdyby nie szybka interwencja policji państwowej, która awanturnika zawiozła samochodem do aresztu.

Na marginesie powyższego faktu trudno nie uczynić uwagi, że niektóre osoby z pośród mniejszości narodowej na Pomorzu zdają się dążyć do tego, aby tanim kosztem zdobyć gwiazdki rzekomego bohaterstwa, oczywiście tylko w wypadku, gdy w pobliżu znajduje się posterunek policji państwowej.

dobrze

BERSON



Wódz armii estońskiej u trumny Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW. Wczoraj w południe bawiący w Krakowie naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner udał się wraz z towarzyszącymi mu oficerami estońskimi na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożył hołd Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniałą wieniec ze wstęgą o barwach estońskich z napisem w języku estońskim „Wskrzesicielowi Niepodległej Polski — Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — naczelny wódz armii estońskiej”.

Ostra mowa Edena pod adresem państw osi

Były minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden wygłosił w Bridlington mowę, w której powiedział: „Wszystkie zapewnienia pokojowe Włoch i Niemiec okazały się zawodne. Nawet najniepoprawniejszy optymista nie przyjmie już żadnych obietnic z Berlina i Rzymu. Niebezpieczeństwo zagrażające Anglii i pokojowi świata jest dziś większe, niżeli kiedykolwiek przed tym od roku 1914-go”.

Potęga powietrzna W. Brytanii przekracza przewidywania

LONDYN. Kapitan Balfour, angielski podsekretarz stanu lotnictwa oświadczył w wygłoszonym przemówieniu: „Otrzymałem dane statystyczne o naszych samolotach i mogę powiedzieć, że potęga sił powietrznych Wielkiej Brytanii przekracza obecnie nasze przewidywania”.

Obydwa mówcy zgodnie podkreślili, że w dniach ostatnich wszelkie zagadnienia zeszły na plan drugi, natomiast sprawą naczelną, absorbującą obydwie izby jest zagadnienie obrony narodowej.

W dalszej części zebrania inż. Jacyna zobrazował działalność okręgu w pierwszym kwartale br. oraz stwierdził, że w tym okresie czasu złożyło deklaracje kandydackie ponad sześć tysięcy osób.

W dyskusji, poświęconej omówieniu zadań Obozu na Ziemi Pomorskiej w chwili obecnej zabierali głos: sen. Budzanowski, sen. Bruski, poseł Święcicki, poseł Janicki, poseł Wdziękowski i poseł Filipowicz.

Zebranie zakończyło przemówienie prezesa Tomaszewskiego, poświęcone aktualnym zagadnieniom.

Bojkot statków niemieckich w Estonii

TALLIN. Szereg firm handlowych w Estonii, pozostających w kontakcie z firmami angielskimi, otrzymało od tych firm zawiadomienia, iż nie życzą sobie, aby towary dostarczane z Estonii do Anglii przewożone były na pokładzie statków niemieckich.

Propozycja Sowietów skierowana do Anglii

Prasa londyńska donosi, że rokowania z Sowietami posunęły się naprzód i że osiągnięto już pewne wyniki.

Ile jest prawdy w tych doniesieniach, trudno na razie ustalić. Pamiętać jednak trzeba, że już kilkakrotnie prasa angielska sugerowała pomysły rozwój rokowań, a później okazywało się, że napotykały one na poważne trudności. Lord Halifax jeszcze onegdaj musiał przyznać, że trudności te nie zostały przezwyciężone.

„Daily Telegraph” donosi, że rząd rosyjski zawiadomił wczoraj rządy Anglii i Francji, iż zgadza się przystąpić do frontu przeciwko agresji i w wypadku agresji użyć do walki wszelkich środków, stojących do jego dyspozycji. Litwinów w rozmowie z ambasadorem angielskim Seedsem stwierdził,

że rząd rosyjski przyjmuje w zasadzie angielski plan i ze swej strony przedstawił propozycje co do formy zobowiązań, jakie Rosja na siebie przyjmuje.

W dniu dzisiejszym gabinet angielski będzie obradował nad propozycjami Moskwy.

„Daily Telegraph” informuje dalej, że na

decyzję rządu angielskiego starano się wywrzeć nacisk ze strony Niemiec. W Berlinie mianowicie miano oświadczyć, że jeśli Anglia zawrze jakiś pakt z Sowietami, — wówczas mocarstwa zachodnie nie mogą liczyć na spokojny ton mowy kanclerza Hitlera przed Reichstagiem. Londyn jednak ostrzeżenia te zignorował.

 **Telegram** 25

do pani domu

 Usług... POZNAŃ -----

Z Przemysłidów von Neurath

Prasa niemiecka podaje wynik badań nad rodowodem barona von Neurath, b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy, a obecnie protektora nad Czechami. Według głosów niemieckich ustalone więc zostało pochodzenie protektora od dawnych królów czeskich. Min. Neurath poprzez szereg koligacji ma być więc spokrewniony z królewskim rodem czeskim Przemysłidów.

Więc: z Przemysłidów von Neurath!

No, no — czyżby dlatego właśnie protektorem Czech i Moraw został pan von Neurath? Jeśli tak, to istotnie Czesi nie mają co narzekać na dzisiejszych swych opiekunów, którzy posadzili im krewniaka na Hradczynie praskim.

Na zdar.

Baterie dalekonośnych dział na wybrzeżu Finlandii

HELSINKI. Fiński plan rozbudowy marynarki wojennej kosztem około 1 miliarda marek fińskich przewiduje budowę m. in. trzech niezwykle szybkich kontrtorpedowców, dwóch łodzi podwodnych i dwóch torpedowców o znacznej wyporności. Ponadto fiński sztab generalny opracował plan silnego ufortyfikowania poszczególnych wybrzeży fińskich od strony Zatoki Fińskiej, a w szczególności od strony Zatoki Botnickiej. Na wybrzeżach tych w 22 miejscach mają być ustawione baterie dalekonośnych dział, a w 10-tu miejscach zbudowane silne forty. Roboty rozpoczną się już w maju r.b., bowiem sprawa zatwierdzenia kredytów na ten cel jest w rzeczywistości już przesądzona, obecnie chodzi tylko o jej formalne załatwienie.

Omówienie dnia politycznego

(Dokończenie ze strony 1-szej).

Z góry przypuszczam wiedzą tam, że Polak jest szczerzy i powie to, co myśli. Więc z zadowoleniem tylko stwierdzić należy wielki takt niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, że organizując ankietę wśród państw, nie skierował jej do Polski.

Jak widać, Polska rośnie w opinii wszystkich.

Dzisiaj każdy wypiera się wojny i głosi sympatycznie brzmiące dla ucha hasła pokojowe.

Cały świat potrzebuje tego pokoju. Ale nieuchronnie rodzi się pytanie: dlaczego zadłużenie Niemiec, spowodowane chyba nie importem masła, ani tłuszczów, wynosi już fantastyczną sumę blisko 11 miliardów marek?

Dlaczego cały świat się zbroi?

Taka Anglia w ostatnim pięcioleciu wydała na zbrojenia 15 miliardów funtów szterlingów? Ponad 375 miliardów złotych polskich?

Astronomiczne te cyfry. Tylko jest w tym zestawieniu mała różnica. Gdy dla bogatej Anglii suma ta jest jak dla kota mucha, to Niemcy zalane są papierową walutą, a obywatel musi się wyrzec wszystkiego.

WYŚCIG O ZDOBYCIE SOJUSZNIKÓW

Charakteryzując dzień dzisiejszy, można określić go jednym słowem: odprężenie.

Bywa tak przecież, że „z wielkiej chmury mały deszcz”. Weszliśmy w okres wyjątkowej pracy gabinetów dyplomatycznych.

Obywa się nie tylko wyścig zbrojeń, ale i wyścig o zdobycie sojuszników.

Jak narazie każde z państw orientuje się w stronę tego, kto ma rację i do tego gotówkę.

Polska z tych zapasów światowych wychodzi zwycięsko. Możemy być spokojni. Jeszcze będziemy pewniejsi siebie, gdy subskrypcja Pożyczki Przeciwołtarczej urośnie nam nad poziomem.

(—ski)

po zmudnych badaniach chemicznych udało nam się wzmocnić, czyli uaktywnić działanie normalnego proszku samoczynnego, zwiększyliśmy wydalność emulgacyjną, czyli zdolność usuwania brudu tak w praniu na zimno/wielny jedwabie/ jak i na gorąco. obecnie należy zadać proszek do prania

samoczynny **BLASK** ultra-aktywny

chemiczna fabryka Jan Kąjowski
 dawna Blask - poznań - staroleka

Francja jeszcze raz określa swe stanowisko

Ekspozycja ministra Bonnet

PARYŻ. Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych Francji Bonnet wygłosił dłuższą ekspozycję na temat polityki zagranicznej przed komisją spraw zagranicznych senatu. Do ministra Bonnet skierowano szereg pytań, które zostały uwzględnione w jego przemówieniu. Pytania dotyczą przede wszystkim działalności dyplomatycznej Francji w związku z ostatnimi wydarzeniami. Poruszono w nich również sprawę zapewnienia swobody komunikacji na

Morzu Śródziemnym i na obszarach zachodniego Atlantyku oraz zagadnienie zapobiegawczych zarządzeń obronnych, dotyczących Gibraltaru, Tangeru, Afryki i Egiptu.

Minister Bonnet udzielił również wyjaśnień na temat stosunków francusko-włoskich i francusko-jugosłowiańskich. Omówił wreszcie zagadnienia, związane z obroną na rodową oparte na solidarności z państwami zaprzyjaźnionymi.

Kto zabił inż. Gierszewskiego?

Rewolwer w płaszczu sekretarki adw. Kucharskiego

Jaką drogą rewolwer — narzędzie przysposobzonego morderstwa — przeszedł z rąk oskarżonej do rąk p. Jackowskiej, sekretarki Kucharskiego? — to znowu jedna z wielu tajemnic tego niezwykle zagadkowego procesu.

— 4 października — mówi świadek Generowicz, przodownik służby śledczej — przeprowadzałem rewizję w mieszkaniu pp. Kucharskich, w pierwszym rzędzie pytając o rewolwer.

— Ani ja, ani mąż żadnego rewolweru nie mieliśmy i nie mamy — powiedziała mi p. Kucharska. Zaś p. Kucharski, badany w innym pokoju, przyznał, że miał rewolwer i oddał go w niedzielę, 2 października swej sekretarce p. Jackowskiej.

„ZART”

Przyszedłszy z rewizją do p. Jackowskiej, zażądałem od razu wydania rewolweru.

— Czy pana przysłał p. Kucharski? — zapytała mnie p. Jackowska.

— To do rzeczy nie należy. Proszę oddać rewolwer.

Wówczas p. Jackowska rzuciła się do telefonu, ale nie pozwoliłem jej oczywiście dzwonić i przystąpiłem do rewizji. Po chwili p. Jackowska powiedziała mi:

— Niech pan nie szuka. Rewolwer jest w płaszczu.

Przew.: — Pytał ją pan, w jaki sposób weszła w posiadanie rewolweru?

Sw.: — Tak. — Rewolwer zabrałam Kucharskiemu żartem — wyjaśniła.

Adw. Nowodworski: — Co to miało znaczyć żartem?

Sw.: — Na temat tego „żartu” rozpytywałem ją ze trzy godziny. Miało to odbyć się tak: Przysłała w niedzielę do p. Kucharskiego i przypadkowo spostrzegła rewolwer w szufladzie biurka. Zabrała broń z jego wiedzą.

Prok. Fürstenberg: — Czy pan wywnioskował ze śledztwa, co łączyło p. Jackowską z p. Kucharskim?

Sw.: — Według mnie, istniały między nimi stosunki zażyłe. P. Jackowska przebywała często w mieszkaniu pp. Kucharskich w nieobecności p. Kucharskiej. Ze znalezionych w czasie rewizji listów wynikało, że p. Jackowska była w roku 1935 z p. Kucharskim w Nałęczowie, gdzie mieszkała z nim razem, podając się za żonę.

„ZAIMPROWIZOWANA” PRÓBA GŁOSU

— Proszę opowiedzieć, jak było z tą próbą głosu w komisariacie.

— P. Gierszewska Karolina (Charlotte) zeznała, że otrzymała anonimowy telefon. Jakaś kobieta miała jej mówić, że zabójstwa dokonała p. Kucharska. Podejrzewaliśmy, że tajemniczą informatorką jest p. Jackowska.

W komisariacie ustawiliśmy obie panie w różnych pokojach. Połączyliśmy je z sobą telefonicznie. P. Jackowska powiedziała do telefonu:

— Proszę pani, ja o niczym nie wiem, ja jestem niewinna. To nie ja z panią rozmawiałam.

Wtedy przerwałem jej i poleciłem, aby mówiła na obojętny temat.

— Czy pani Gierszewska poznała, że to był głos owej informatorki.

— Powiedziała, że b. podobny, ale nie jest pewna, czy ten sam.

— Ta próba miała być zaimprovizowana? — Tak.

— A czy obie panie wiedziały, do kogo dzwonią?

— P. Gierszewska wiedziała.

Prok. Fürstenberg: — A p. Jackowska?

Sw.: — P. Jackowską poinformowałem, że dzwoni do agentury.

Adw. Nowodworski: — Więc to agenturę tytułowała „panią”.

Wzwała przez przewodniczącego obecna na sali, p. Gierszewska, matka zamordowanego, wyjaśniła, że pierwsza odezwała się do swego aparatu. Dopiero wtedy p. Jackowska wypowiedziała te słowa, zaczynające się od „proszę pani...”.

„K” I „KUCH”

O innych wynikach badań świadek Generowicz opowiada:

— Gdy 3 października polecono mi objęcie śledztwa, które dotychczas było prowadzone źle, poszedłem do mieszkania na Lwowską. Zainteresował mnie kieszonkowy terminarz zmarłego, który otrzymałem od matki. Pod datami 27 i 29 września (ten ostatni dzień — to data morderstwa) widniały adnotacje: „Kuch” i „K”. Pani Gierszewska — matka wyjaśniła, że dotyczy to wizyty jej córki, która miała być na Lwowskiej w tych właśnie dniach, skutkiem czego ona — p. Gierszewska — wychodziła wówczas z domu, aby nie spotkać się z cór-

Wektaniaj sity i energie!

po przebytej chorobie lub kiedy wysilek fizyczny albo umysłowy daje się zbyt łatwo odczuć, pić Ovomaltinę!

Ovomaltyna — witaminowy napój odżywczy, to źródło sił i energii dla człowieka pracy.

Ovomaltine
 potraga naturze!

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Führer pozdrawia i dziękuje

Jak donosi prasa niemiecka, kanclerz Hitler tak odpowiedział delegacji, która wręczyła mu obywatelstwo honorowe:

„Pozdrówcie Gdańsk oraz Gdańszczan i złożcie im moje podziękowanie”. Tak i tyle.

Holandia powołuje rezerwistów bezrobotnych

HAGA. Rząd holenderski postanowił zwolnić powołanych do szeregów rezerwistów, a siły potrzebne do ochrony pogranicza i wybrzeża uzupełnić powołaniem do szeregów rezerwistów bezrobotnych.

— Przy zaparciu stolca, wdęciach, wysokim ustawieniu przepony brzusznej, ucisku w okolicy serca, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa brana rano na czczo, powoduje obfite wypróżnienie, przyspiesza przemianę materii i wpływa dodatnio na regularny obieg krwi. Zapytajcie Waszego lekarza. (11838)

ka, z którą żyła w niezgodzie.

Od tego właśnie momentu rozpocząłem śledztwo przeciw p. Kucharskiej.

MIEDZY UL. MIANOWSKIEGO A KOMOROWEM

— Czy świadek ustalił, co robiła oskarżona Kucharska w czwartek, 29 września?

Sw.: — Tak. Dozorca domu przy ul. Mianowskiego 4, gdzie mieszkali pp. Kucharscy, stwierdził, że widział p. Kucharską w czwartek ok. 9-ej rano. Wyszła z bramy i skierowała się w stronę ul. Filtrowej.

— Dokąd poszła?

Sw.: — Badana w śledztwie po raz pierwszy, zeznała, że udała się do komornika, a potem odjechała między 11 a 12 do Komorowa, do swej willi.

— Czy komornik to potwierdził?

— Częściowo. P. Kucharska była u niego ok. 10 rano, ale dnia poprzedniego, w środę 28 września. P. Kucharska podczas następnego przesłuchania zeznała, że istotnie pomylila się.

— A co robiła w czwartek w takim razie?

— Oświadczyła, że wyszła z domu, nie, jak zeznał dozorca, o 9-ej, lecz ok. 10 m. 30, udała się na przystanek kolejki elektrycznej przy zbiegu ul. Niemcewicza i Grójeckiej, skąd odjechała do Komorowa o godz. 11 m. 5.

(To by oznaczało, że szła do Mianowskiego Filtrową, pl. Narutowicza, kawalek Grójecką w stronę A. Jerolimskiej).

— Czy kule rewolwerową, wyjętą z głowy zmarłego świadka widziała?

— Nie. Gdy przysłano mi kulę z prokuratorium, uważałem, że przesyłka załatwiona jest nieformalnie, ponieważ na opakowaniu nie było pieczęci. Przesłałem paczkę do p. sędziego śledczego, podkreślając tę nieformalność.

W DOMU NOCLEGOWYM

Świadek wywiadowca Sierakowski: — Otrzymałem polecenie zbadania, czy w którymś z hotelów nie przebywała p. Kucharska w nocy z czwartku na piątek (29 na 30 września).

W domu noclegowym dla ubogich kobiet przy ul. Chłodnej w książce meldunkowej z stycznia 1938 r. znalazłem nazwisko Kucharskiej Julii, która miała tam spędzić 6 nocy. Nigdzie indziej na liście p. Kucharskiej nie natrafiłem.

PRZEGĄD PRASY

Taki jest Naród Polski

(s) „Kurier Polski” notuje taki oto ciekawy wypadek, świadczący o duchu i nastrojach w kraju.

W pewnym powiecie b. Kongresówki z jednego domu chłopskiego 2 synów powołano pod sztandary. Trzeci, młodszy, pozostał w chacie, ale nie dawał spokoju rodzicom, prosząc, ażeby i jego oddali do wojska. Lamenty, prośby i lzy chłopca wzruszyły matkę do tego stopnia, iż zgłosiła się do najbliższej komendy wojskowej, mówiąc:

— Weźcie panowie i trzeciego syna, bo mi płacze, wyrzywa się i nie chce zostać w domu.

Brawo! Polska jest krajem chłopców.

Czy oś nie skrzypi?

„Gazeta Polska” w jednym z artykułów na temat wzajemnych stosunków państw osi takie snuje uwagi, biorąc za podstawę rozważań pokojowe akcenty w przemówieniach włoskich mężów stanu:

„Są one tym bardziej zrozumiałe, że t. zw. polityka „osi” jeśli chodzi o jej założenia nie wyklucza wprawdzie wspólnej sojuszniczej akcji wojennej Rzymu i Berlina, ale i jej też bynajmniej nie przewiduje i nie narzuca. Toteż gdyby miało dojść do szerszego ogólnego konfliktu międzynarodowego, Italia na pewno pragnęłaby zastrzec sobie możliwość decyzji, któraby wypadła zgodnie z jej interesem i racją stanu, bądź za aktywną solidarność z Niemcami, bądź też za solidarność bierną w postaci neutralności.”

Wstępujcie w szeregi Polskiego Związku Zachodniego

P K O

najlepsze zabezpieczenie przed niespodziankami życiowymi.

Falszerstwo katowickiej „Polonii” znajdzie należyłą ocenę na drodze sądowej

Katowicka „Polonia” w numerze z dnia 18 bm. ogłosiła rzekomy okólnik Szefa Sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego do władz terenowych Obozu. Mowa jest w nim o rzekomych skargach skarbników na nieplacenie składek, o tym, że „w niektórych okręgach pp. skarbnicy nie wykazują żadnej inicjatywy”, o tłumaczeniach „podyktowanych inspirowaną z zewnątrz Obozu akcją rozkładową”, o raportach o rzekomej apatii i ich niedopuszczalności. Jest dalej

mowa o rzekomym poleceniu zaniechania „omawiań atmosfery ideowej, panującej w obwodach”, o zastanianiu się „trudnościami wynikłymi z rzekomo wadliwej interpretacji poczynań władz Obozu” itd. itd. Na zakończenie podpis Szefa Sztabu OZN. plk. Wendy.

Jednego tylko w tym „dokumencie fałszu” nie ma.

Nie ma ani jednego słowa prawdy!

Stwierdza to kategorycznie oświadczenie kierownika Oddziału Propagandy OZN. pos. Zenczykowskiego.

Mamy tu więc do czynienia ze zwykłym fałszerstwem, którym się posłużono, jako metodą walki politycznej z Obozem Zjednoczenia. „Polonia” ów rzekomy okólnik wymyśliła, „Goniec Warszawski” i „Czas” go przedrukowały... „Czasowi” to nawet nie wystarczyło — na fałszywym okólniku oparł równie fałszywe wnioski.

Władze Obozu Zjednoczenia Narodowego kierują sprawę przeciwko „Polonii” na drogę sądową. Sąd Rzplitej odpowiednio ukarze pospolite fałszerstwo. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia. Drugą stroną tego samego medalu jest fakt, że w polskim życiu politycznym znaleźć się mogą ludzie, którzy dla swoich partyjnych celów, dla walki z obozem, pracującym nad zjednoczeniem narodu — potrafią sięgnąć do najbardziej niegodnych środków, które odrzuca ze wstrętem każdy uczciwy człowiek.

Wyciąć Zachować Zanotować

Od dziś

po godz. 15-ej (trzeciej) prosimy telefonować do naszej redakcji w Toruniu pod 29-91

w godzinach przedpołudniowych t. j. do godz. 15-tej dotychczasowe numery naszych telefonów pozostają bez zmiany.

nawet zdrowsza jest kawa z przyprawą

Karo Franek

W KOSTKACH

Tegoroczna rocznica ogłoszenia Konstytucji kwietniowej przypada na czas, w którym miliony ludzi w Europie witają się pytaniem: pokój czy wojna? Świadomość, że żyjemy w okresie grożącego niebezpieczeństwa wojennego, jest powszechna. Problem wojny zaprzęta uwagę ogólną. Przewidział nadejście takiego okresu Józef Piłsudski już w pierwszych latach po ustaleniu granic Polski, przewidział, że będziemy zmuszeni do „zweyfikowania” naszego stosunku do państw i narodów. To też podczas swej wieloletniej walki o oparcie bytu Polski o odpowiedni ustrój państwowy — nigdy nie tracił z oczu, nigdy nie zapominał o — wojsku, jego roli, jego organizacji, jego stosunku zarówno do społeczeństwa, jak i władz państwowych.

Trzeba, byśmy sobie to dziś właśnie, w rocznicę Konstytucji, i dziś, gdy oczy nasze są skierowane na ostoję naszego bezpieczeństwa: wojsko — dobrze uprzytomnili.

Jak wiemy, czas, w którym Józef Piłsudski zdecydował, że formy ustrojowe, wynikające z postanowień Konstytucji marcowej 1921 roku, muszą stanowczo ulec zmianie — przypadł na pierwsze półrocze 1926 roku. W maju tego roku dokonał się przewrót, który zainicjował prace nad nowym ustrojem.

Otóż jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że właśnie w tych miesiącach roku 1926, które poprzedzają przewrót majowy, myśli i starania J. Piłsudskiego koncentrują się na zagadnieniach wojska, jego organizacji, roli i znaczenia.

W ten sposób Piłsudski dobitnie zaznacza, że jednym z głównych elementów naprawy ustrojowej w Polsce jest dysponowanie siłą zbrojną i jej należyta organizacja. Piłsudski walczy wówczas nie tylko o nadrzędność stanowiska Głowy Państwa, nie tylko o hierarchię władz państwo-

Ustrój Państwa a siła zbrojna

wych, nie tylko o ukrócenie przewagi czynników ustawodawczych — ale przede wszystkim o organizację władz wojskowych, o uniezależnienie ich od wpływów postronnych, o usunięcie z naszej rzeczywistości tych wszystkich przywar i błędów, które tak bardzo zaciążyły na dowodzeniu w latach 1918—20 i tak bardzo utrudniały Naczelnemu Wódzowi spełnienie zadań.

To też, gdy rozpatrzmy twórczość pisarską J. Piłsudskiego z tych przełomowych miesięcy r. 1926, poprzedzających przewrót majowy, spotykamy bardzo liczne i obszerne wywody i wypowiedzi, dotyczące spraw wojskowych. W rocznicę powstania styczniowego, 29 stycznia, wygłasza Piłsudski odczyt p. t. „Stosunek wzajemny wojska i społeczeństwa w 1863 roku”; między 14 stycznia a 18 lutego udziela sześciu wywiadów, dotyczących głównie sprawy organizacji władz wojskowych; dnia 21 marca mówi publicznie o „Naczelnym Wodzu w teorii i praktyce”, 15 kwietnia o „Wodzu Naczelnym i państwie”; 21 kwietnia i 9 maja w Belwederze wyjaśnia swój pogląd na „próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretację Konstytucji w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzplitej w stosunku do wojska i obrony państwa”.

Tak więc stwarza wtedy J. Piłsudski jak najściślejszy związek między zagadnieniem ustroju państwa a sprawami siły zbrojnej.

Ten związek uwidacznia zresztą i w praktyce bezpośrednio po przewrocie majowym. Bo gdy 2 sierpnia 1926 r. ogłoszona zostaje ustawa, czyniąca pierwszy wyłom w dotychcza-

sowym ustroju — ustawa o wzmocnieniu władzy Głowy Państwa — to już w cztery dni potem, 6 sierpnia, ukazuje się dekret o organizacji władz wojskowych.

Właściwy ustrój państwowy i właściwe ramy dla naszej siły zbrojnej — oba te czynniki łączyły się w myśli J. Piłsudskiego jako nierozdzielna całość.

Od stworzenia tej koncepcji, która tak wyraziście uwidacznia się w spuściźnie pisarskiej J. Piłsudskiego z półrocza, poprzedzającego maj 1926 roku, do uchwalenia nowej Konstytucji i złożenia pod nią 23 kwietnia 1935 r. ostatniego podpisu Wskrzesiciela Polski — upłynęło 9 lat, poświęconych intensywnej pracy nad stworzeniem ustroju, któryby dał zdrowe podstawy dla naszego publicznego życia i stworzył mocne ramy dla naszego przyszłego rozwoju.

Konstytucja ta żąda od nas, byśmy te ramy wypełnili realną siłą. Żąda od nas maksymalnego wysiłku w tym kierunku, żąda ofiary mienia i życia, żąda pracy i zasługi, czyni nas odpowiedzialnymi za los państwa.

Żyjemy obecnie w okresie, który nam swą dynamiką, swymi możliwościami uprzytomnia ten ścisły związek, jaki dla Józefa Piłsudskiego już przed kilkunastu laty był tak widoczny: związek między spoistością wewnętrzną społeczeństwa a organizacją naczelnych władz wojskowych — związek między gotowością bojową narodu a skupieniem się u boku Wodza Naczelnego jako wyraziciela naszej siły i najistotniejszego czynnika, od którego decyzji i działania zależne są losy Polski.

Dziś, w rocznicę ogłoszenia Konstytucji kwietniowej, ten związek musimy sobie wszyscy w Polsce uświadomić. A wtedy z głębi naszych piersi dobiedzie się okrzyk:

Niech żyje nasza siła zbrojna! Niech żyje Wódz Naczelnny!

O czym się mówi:

(s) Zachodnia Agencja Prasowa donosi, że w ostatnich dniach objętość poszczególnych dzienników niemieckich w Polsce uległa znacznemu zmniejszeniu.

Przyczyną tego zjawiska jest zaniechanie subwencji ogłoszeniowych przez przedsiębiorstwa polskie i rezygnacja ze współpracy reklamowej prasy niemieckiej.

W związku z obecną sytuacją kupiectwo, jak również i przemysł stara się przerzucić w miarę możliwości import pewnych artykułów oraz maszyn z Niemiec na Anglię.

Zainteresowania polsko-angielskie, jak widać, są wzajemne.

Powikłania polityczne i zmiany granic na karcie Europy w ciągu 1938 i 1939 odbiły się ujemnie na turystyce. Przede wszystkim odstraszyły turystów zamorskich.

Londyńskie pismo „Financial News” donosi, że istnieją podstawy do przypuszczenia, że rząd brytyjski udzieli Polsce kredytu gwarantowanego przez państwo w wysokości 10 milionów funtów na zakup maszyn lotniczych, oraz innego materiału wojennego.

Sfery finansowe Londynu wyrażają całkowite zaufanie co do zdolności Polski utrzymania granic.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że kredyty bankowe, przyznane Polsce, nie zostały obciążone.

Bardzo to wszystko przyjemne. Kredyt, kredytem, a pożyczka lotnicza swoją drogą.

Niech nikt od jej podpisania się nie uchyla.

Jugosławia — Rumunia — Węgry to rezerwat żywności i surowców

Zaciekła wojna dyplomatyczna o te kraje między Anglią a państwami osi Rzym-Berlin

Wielka bitwa dyplomatyczna jest w pełnym toku. W tej chwili chodzi już o rozszerzenie wpływów gospodarczych, o wolne przygotowanie penetracji ekonomicznej. Wobec gróźb zbierających się nad Europą, rozmowy dyplomatów — przedstawicieli poszczególnych stolic, stały się szybsze, częstsze, jaśniejsze nawet i bardziej otwarte. Każdy żąda jasnego stanowiska ze strony swego partnera, ścisłego określenia ustępstw do jakich może się posać, otwartego ogłoszenia gwarancji, których jest w stanie udzielić. Mgliste obietnice na nikim już nie robią wrażenia.

Depesze donoszą ostatnio o ustępstwach terytorialnych, jakie ponoć gotowe są zrobić państwa porozumienia bałkańskiego, by pozyskać życzliwość Bułgarii. W ciągu jednego dnia obala się zapory, które stały na drodze pokojowego rozwoju tej części Europy! A społeczeństwa Rumunii, Jugosławii, Turcji, Grecji przyjmują zapowiedź tak doniosłej zmiany, jako fakt zupełnie naturalny i zrozumiały. Tym razem bowiem gra jest poważna. **Wielka ofensywa dyplomatyczna Anglii postępuje w szybkim tempie.**

Nie mniej ostra jest reakcja Włoch i Niemiec. Zagrożone na terenie, który już przywykły uważać za swoje wyłączne pole działania, na gwałt umacniają pozycje.

Jugosławia, Rumunia, Węgry — te trzy państwa stanowią rezerwat żywności i surowców, bez których prowadzenie wojny jest ze względów gospodarczych dla państw osi Rzym-Berlin niemożliwością. W Berlinie przebywał minister spraw zagranicznych Rumunii — Gafencu; w Rzymie węgierski premier Teleki i minister spraw zagr. — Csaky, do Wenecji przybywa dziś w sobotę minister spraw zagranicznych Jugosławii — Markowicz. Jakież będą rezultaty tych wizyt?

Jeśli chodzi o stosunki Rumunii z Berlinem — trudno spodziewać się doniosłych posunięć. Rumunia zawarła wprawdzie z Rzeszą niemiecką układ handlowy, dający Niemcom możliwość rozwinięcia dużych wpływów gospodarczych, ale w niewiele dni po tym Francja i Anglia zagwarantowały Rumunii niezawisłość polityczną. Bukareszt nie będzie wybierał. Nie go do tego nie zmusi, chyba wojna. Bawiem gotowa bronić swoich granic, Rumunia nie myśli o agresji, ani o angażowaniu się w polityczne bloki, lub koalicje.

Węgry są w delikatniejszej sytuacji. Granica z Niemcami stwarza możliwości najrozmaitszych nacisków. Nie należy jed-

nak zapominać, że niedawne odzyskanie części terytoriów straconych w wyniku wielkiej wojny, stwarza pewien dług wdzięczności. To też szczerze uczuć z jakimi węgierscy mężowie stanu udali się w podróż do Włoch, nie ulega wątpliwości.

Sztandary, orkiestry i wiwatujące tłumy, tym razem wiernie oddają przyjazne uczucia obu narodów. Czy jednak równie chętnie premier węgierski Teleki przyjmie propozycję zgody z państwem jugosłowiańskim, do której Włochy usilnie dążą? Oznaczałoby to wyrażenie się bardzo poważnych pretensyj terytorialnych do Jugosławii.

Dla Włoch porozumienie to jest nadzwyczaj cenne. Mogłyby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi dziś w We-

neccji, jako drugi argument, pokojowy tym razem, ale nie mniej ważki niż argument za przyjaźnią Jugosławii z Rzymem, jakim było zajęcie Albanii, zagrażające bezpośrednio Jugosławii.

Dla Włoch porozumienie między Węgrami a Jugosławią jest niezwykle cenne. Mogłyby je przedstawić jugosłowiańskiemu ministrowi dziś w Wenecji jako drugi argument (tym razem pokojowy) za współpracą Jugosławii z Włochami. Pierwszym argumentem, który miał zmusić Jugosławię do tej współpracy, był argument militarny w postaci zajęcia Albanii.

Groźby i obietnice — oto dwa stare jak świat sposoby, którymi się posługują także nowoczesne kancelarie dyplomatyczne.

Bułgaria pozostanie neutralną za cenę ustępstw ze strony Rumunii

Premier bułgarski złożył na poufnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu bułgarskiego oświadczenie o stanowisku Bułgarii w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Premier miał oświadczyć, iż Bułgaria pozostanie neutralna na wypadek konfliktu europejskiego oraz, że — jak dotąd — Bułgaria nie otrzymała żadnych zaproszeń do przyłączenia się do jakiegokolwiek grupy państw. Premier zapewnił, iż rząd nie zawarł z żadnym mocarstwem tajnego paktu (mowa tu o państwach osi Rzym — Berlin), oraz, że układu takiego nie zawarze, ani też nie powzięnie żadnych ważniejszych decyzji bez uprzedniego zwołania parlamentu.

Angielskie pismo „Evening Standard” w korespondencji z Sofii donosi, że stanowisko Bułgarii wobec Ententy Bałkańskiej można określić następująco: Bułgaria żąda od Rumunii zwrotu południowej Dobrudży, a następnie dostępu do morza Egejskiego przez Trację. W zamian za te ustępstwa Bułgaria prowadzić będzie politykę neutralności i zgłosi gotowość do współpracy z innymi państwami bałkańskimi w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

Posel bułgarski w Londynie, który odbył we wtorek 2-godzinną konferencję z lordem Halifaxem, przybył już do stolicy Bułgarii — Sofii.

Tajemnica walki o wpływy na Bałkanach Bogactwa surowcowe nęcą Rzeszę i Włochy

Głód surowców, który tak dotkliwie daje się odczuć Rzeszy i Italii kieruje ich ekspansję w stronę półwyspu Bałkańskiego.

Albania

Zacznijmy od zajętej przez Włochy Albanii. Jej zasoby mineralne, aczkolwiek bardzo bogate, są niewyeksplorowane. Przed wojną światową prowadzili tam badania Austria. W pobliżu Walony, w miejscowości Selenica, znajdują się złoża bitumiczne i asfaltowe eksploatowane przez przedsiębiorstwa włoskie. Kopalnie nafty znajdują się w rękach „Anglo-Persian Oil Company” oraz francuskiego „Credit des Petroles”. Złoża węgla kamiennego istnieją w okolicach Tepeleni, Orica i Tirany, a w pobliżu Scutari, w rejonie Tepeleni.

zagłębie Fandi obfituje w rudy żelazne. Dzielne wydobycie olejów skalnych przekracza 50 ton.

Jugosławia

Drugim państwem bałkańskim, które posiada znaczne bogactwa mineralne, jest Jugosławia. Posiada ona duże zasoby żelaza, miedzi, manganów, ołowiu i węgla. Zwłaszcza węgla, którego pokłady oceniane są przez rzeczoznawców na przeszło 5 bilionów ton, istnieją w Jugosławii w kilku gatunkach, w postaci antracytu, węgla brunatnego i kamiennego. Również znaczne są zasoby żelaza, którego jedno tylko zagłębie „Ljublija” posiada przeszło 30 milionów ton. Jugosławia zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem wydobycia miedzi (609 tys. ton w r. 1936), a trzecie jeśli chodzi o rudy manganowe. Zasoby



TYLKO OBIEKTYW ZEISS'A
Do współczesnej precyzyjnej kamery, z jej możliwością ścisłego nastawienia na ostrość przez sprzężony odległościomierz lub obiektyw celowniczy nadaje się tylko taki obiektyw, któryby odpowiadał jej sprawności — a więc Obiektyw Zeiss'a. Jego wielka jasność i nieprześcigniona ostrość — aż po brzegi nawet przy pełnym otwarciu — pozwalają wykorzystać jak najdalej wszystkie możliwości fotograficzne dzisiejszej bardzo sprawnej kamery. Dzięki takiemu obiektywowi w każdych warunkach i okolicznościach otrzymuje się doskonałe zdjęcia, które wzbudzają powszechny podziw. Oszczędność na obiektywie nie outaca się!

OBIEKTYWY ZEISS'A

TRIOTAR TESSAR SONNAR
1:4.5-1:3.5 1:4.5-1:2.8 1:4-1:1.5
Pański dostawca aparatów fotograficznych chętnie doradzi wybór odpowiedniego obiektywu Zeiss'a.
Prospekty i informacje bezpłatnie w firmie CARL ZEISS JENA lub w Generalnym Przedstawicielstwie na Polskę Inż. Wł. Leśniewski, Biuro Techniczno-Handlowe Warszawa 22, Al. Niepodległości 210 — tel. 8-16-061 8-16-46.

Katolicy w rządzie belgijskich

W skład gabinetu belgijskiego wchodzi obecnie 7 ministrów partii katolickiej. Jak wiadomo w Belgii katolicka partia uzyskuje największą ilość głosów, dlatego też skład gabinetu belgijskiego posiada w większości ministrów katolików.

chromu, ołowiu i boksytu są również wielkie. Mniejsze ilości posiada Jugosławia rud cynkowych i antymonu. Kopalnie węgla istnieją 223. Produkcja węgla wynosiła w Jugosławii w roku 1936 — 134 tys. ton, antracytu — 441 tys. ton. Na ostatnim miejscu znajduje się produkcja chromu — 54 tys. ton.



Mapka niemiecka Bałkanów, świadcząca o zainteresowaniach Rzeszy tym rejonem Europy

Grecja

posiada złoża rud żelaznych, pirytów siarczanych, manganu, srebra, i ołowiu. Wypa grecka Naxos obfituje w słynne marmury, a Santorin — w glinkę kaolinową. Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym wynosiła w 1934 r.: w kopalniach węgla — 6.310 osób, w zakładach metalurgicznych — 749, wreszcie w kamieniołomach — 234.

Bułgaria

W Bułgarii głównym bogactwem mineralnym jest węgiel kamienny, którego kopalnie znajdują się prawie całkowicie w rękach Państwa. Nieliczne zakłady górnicze należą do osób prywatnych. Tak np. w r. 1935 na ogólną liczbę 1.658.945 ton wydobycia węgla, jedynie 323 wyprodukowano w kopalniach prywatnych. Kopalnie antracytu znajdują się w pobliżu miejscowości Gabrovo, blisko Sofii, kopalnie innych gatunków węgla są rozrzucone po całym kraju. Bułgaria posiada kilka kopalni złota, z których jedna, znajdująca się w miejscowości Samszadinovo, posiada znaczenie historyczne, została założona bowiem jeszcze przez starożytnych Rzymian. Prócz tej kopalni o charakterze raczej pokazowym, istnieją kopalnie złota w pobliżu Brezova. Miedź, ołów i srebro dobywa się w Plakalnicy, a złoża bitumiczne w okolicy Breznika. Blisko Warny dobywa się sól, której pokłady są oceniane na 25 milionów ton. Duże zasoby ropy naftowej znajdują się w pobliżu Warny i w Kazanliku. Rząd bułgarski eksploatuje kopalnie brunatnego węgla, położone wzdłuż linii kolejowej Sofia—Kustendil.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

WZROST ZAINTERESOWANIA CHMIELEM POLSKIM W HOLANDII

Po upadku Czecho - Słowacji wzrosło się w Holandii zainteresowanie polskim chmielem pomimo, że koniunktura w bieżącym roku na chmiel jest słaba i jak wynika z zestawień statystycznych, konsumpcja piwa wykazuje ostatnio tendencję zniżkową.

Eksport chmielu z Polski do Holandii wyniósł w roku 1937 — 16.575 kg, w roku 1938 wzrósł do 72.000 kg. Czechosłowacja wywoziła w roku 1937 ca. 300 tys. kg, w roku zaś 1938 tylko 160 tys. kg. Obecnie Polska zajmuje co do wielkości drugie miejsce w dostawach chmielu do Holandii.

WZROST CENY CUKRU W ANGLII

LONDYN. Cena cukru na tutejszym rynku znacznie wzrosła. Cena z dostawą natychmiastową podniosła się dziś o 4 i pół pensa na centnarze. Cena cukru surowego wynosi dziś 7 szylingów 2 i pół pensa za centnar w porównaniu z 5 szylingami w październiku r. ub. Wzrost ceny cukru spowodowany jest wielkimi zakupami Finlandii, Szwajcarii, Norwegii i Grecji. Firmy londyńskie nie podejmują się wcześniejszej dostawy jak we wrześniu. (ATE).

Drzazgi

Hachol...

Jak doniosła prasa, pan „prezydent” Hacha brał udział w Berlinie na Hitlergeburtstagu i wystąpił jako... Hachol z „Wesela” Wyspiańskiego.

(Na mel. „Miałeś chamje złoty róg”).

Miałeś Hacha złoty róg...
Miałeś Hacha fortec mur —
Czapkę wicher miesie
Po polu, po lesie...
Ostał ci się jeno sznur...

NOWY KOŚCIÓŁ POLSKI NA KRESACH POŁUDNIOWO - WSCHODNICH

Miasto Mariampol (pow. stanisławowski) jedno z liczniejszych ośrodków polskości w tej części naszego kraju, doczekało się nareszcie odpowiedniej dla siebie świątyni. Dotychczas bowiem stary, maleńki kościółek mógł pomieścić zaledwie garść wiernych. Z inicjatywy więc miejscowego proboszcza i dzięki ofiarności społeczeństwa przystąpiono do budowy nowego wielkiego kościoła. Ale po postawieniu fundamentów dla braku funduszy dalsze prace nie mogły być prowadzone. Wobec tego powstał przy pomocy Koła Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich Komitet budowy kościoła, który zdołał zgromadzić około 50 tysięcy złotych i popchnąć naprzód budowę. Obecnie nowa świątynia jest już wykończona.

Udział przemysłu COP na Targach Poznańskich

Oddział Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Sandomierzu otwiera na Międzynarodowych Targach Poznańskich, przez cały czas ich trwania, biuro informacyjne o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Informacje będą obejmowały dane o warunkach osiedleńczych dla przemysłu pomocniczego, rzemiosła i placówek gospodarczych, związanych z działalnością zakła-

PRZEMYSŁ WIELKIEJ BRYTANII I POLSKA

W okresie zacieśnienia stosunków politycznych między Wielką Brytanią i Rzeczypospolitą, nabrały większej aktualności również zagadnienia gospodarcze między obu państwami. Zewnętrzny tego wyraz można było znaleźć w wynikach pobytu w Polsce przedstawiciela W. Brytanii min. Hudsona sprzecyzowanych w jego znanym oświadczeniu. Ostatnio, jak się dowiadujemy, zostały nawiązane pertraktacje między Targami i Związkiem Przemysłu W. Brytanii w sprawie zorganizowania na tegorocznych Targach stoiska jako Biura Informacyjnego. Jego celem będzie bezpośrednie nawiązanie kontaktów handlowych ze sferami gospodarczymi polskimi i odwrotnie, ułatwienie tym ostatnim przeprowadzenia badań w kierunku znalezienia dla siebie możliwości gospodarczych na wielkich, pojemnych rynkach brytyjskich. (br)

Najtaniej
w wielkim wyborze poleca
nowo otwarty dział obuwia
damskiego - męskiego - dziecięcego
FELIKS GUMINSKI, Starogard

Zmiany personalne wśród duchowieństwa na Ziemi Gdańskiej

Emer. ks. prob. Hohmann mianowany został radcą duchownym.

Dziekanami mianowani zostali: ks. prob. Prill w Ladekopp dla dekanatu Nowy Dwór i ks. prob. Panske w Gnojau dla dekanatu Nytych.

Administratorami zostali: ks. kuratus Sieg z Piekła parafii Wernersdorf, ks. administrator Preuss w Mielenie i ks. wikary Reinhardt w Kunzendorf.

Przeniesieni zostali ks. wikary Kunemund z Emaus do Nytychu i ks. wikary Thiessen z Nytychu do Pregowa.

Jako wikary ustalony został ks. Rump przy kościele św. Franciszka w Emaus.

PUCK

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku**, ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— **Nocny dyżur** pełni codziennie apteka „Bałtycka”, ul. Gdańska.

— **Najmłodszy obywatel m. Pucka biorą udział w dobroju armii.** Działka szkolna Szkoły Powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pucku, chcą również przyczynić się swoimi groszkami do wzmocnienia obronności Państwa, opróżniła swe skarbniki, oddając swe oszczędności na dobroju armii. Wynik zebranych oszczędności z tak drobnych kwot jest wprost zdumiewający. Ogółem zebrano ogólną kwotę 293,74 zł. Z tego przekazano jako dar na P. O. N. kwotę 253,74 zł oraz wykonano 2 bonu po 20 zł subskrypcji Pożyczki Przeciwołtowej.

— **Świecone w świetlicy O. N. w Pucku.** Rodzina Wojskowa Obrony Narodowej urządziła dla żołnierzy i ich żon świecone, w którym udział również wzięli: kpt. Florowski, opiekunka Rodziny Wojskowej Kolo Gdynia p. Kułakowska, kierowniczka świetlicy przed szkoła R. W. w Pucku p. Maria Kozłowska i inni. W bardzo miłym nastroju odśpiewano wspólnie szereg żołnierskich piosenek, a po części oficjalnej bawiono się wesoło na zabawie tanecznej.

Wejherowo

— **Udawala nerwowo chorą aby uniknąć dochodzeń.** Józef Brzozowski z Lewina doniósł policji, że skradziono mu 24 kury i 2 króliki łącznej wartości około 65 zł. W czasie zarządzanego dochodzenia miała być przesłuchana w charakterze świadka niejąka Otylia Rzepowa z Poblucia. Rzepowa, widocznie aby uniknąć przesłuchiwań, poczęła symulować nerwowo-chorą, krzyżując w niemożliwy sposób do policjantów i łóżko, udając chorą. Charakterystycznym wymysłając, po czym wyrwała się na zachowanie się niewiasty zainteresował się obecnie prokurator.

— **Program Gminnego Biegu Narodowego na przelaj w dniu 23 bm.** W nawiązaniu do ogłoszeń o Gminnych Biegach Narodowych, Zarząd Gminny podaje program Gminnego Biegu Narodowego, gminy Wejherowo, który się odbędzie w dniu 23 kwietnia 1939 r. w Wejherowie:

Godzina 13 — zbiórka zawodników przed Ubezpieczalnią Społeczną w Wejherowie;

Godzina 13,30 — badanie lekarskie zawodników;

Godzina 14 — numeracja zawodników.

Godzina 15 — start.

Godzina 16 — rozdanie dyplomów i zakończenie.

Zarząd Gminy prosi o gremialny udział w biegach, albowiem nie chodzi o żadne rekordy, a tylko o wykazanie gotowości obywatelskiej do ofiar.

— **Szlachetny czyn godny uznania.** Zarząd Miejski informuje, że i bezrobotni miasta Wejherowa, zatrudnieni dorywczo przy pracach inwestycyjnych spełnili swój obowiązek obywatelski wobec Państwa, okazując wielkie zrozumienie i ofiarność dla podjętej akcji dobroju Armii — deklarowali kwotę 147,80 zł na FON.

Gdańsk

3 lata ciężkiego więzienia za kazirodztwo

W piątek odbyła się przed sądem dla ochrony młodzieży rozprawa karna przeciw 46-letniemu szewcowi Otonowi Albrechtowi, zamieszkałemu w Gdańsku. Oskarżenie zarzucało podsądnemu kazirodztwo. — Na świadków wezwał sąd żonę i 13-letnią córkę oskarżonego, który przyznał się do winy. Rozprawa odbyła się z wykluczeniem jawności. Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator wniósł po uwzględnieniu dotychczasowej niekaralności oskarżonego o wymierzenie mu 2 lat więzienia. Sąd ogłosił jednak znacznie ostrzejszy wyrok, skazując Albrechta na 3 lata więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu prewencyjnego na poczet kary.

ZACHOWAŁAM SWĄ DZIEWCZĘCĄ CERĘ DZIĘKI OLEJKOWI OLIWKOWEMU



MAM LAT 44 I JAK KOLWIEK OD 20 LAT JESTEM MŁODZĄTKĄ, ZACHOWAŁAM MŁODOŚĆ SWEJ CERĘ.



PRZY POMOCY OLEJKU OLIWKOWEGO PIELEGNOWAŁAM MŁODOŚĆ I WYTWORNOŚĆ CERĘ, KTÓRA TAK BARDZO PODOBA SIĘ MEMU MĘŻOWI. JAK JA TO ROBIĘ?



RANO I WIECZOREM, W CIĄGU 2 MINUT, MASUJĘ LEKKO TWARZ, SZYJĘ I RAMIONA OBITĄ I ŁAGODNĄ PIANĄ MYDŁA PALMOLIVE, WYRABIANEGO NA OLEJKU OLIWKOWYM. SPŁOKUJĘ PIANĘ LETNIA, A NASTĘPNIE ZIMNĄ WODĄ. CZYŃ WIĘC TO SAMO! STOSUJ TEN ZABIEG OLEJKIEM OLIWKOWYM, A NIE STRACISZ MIŁOŚCI MĘŻA.



Łączy oryginalnego mydła Palmolive. Strząśnij się odśwież się!

SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Apel Związku Lokatorów w Gdyni

Trzeba z tym wreszcie skończyć...

Do Gdyni ściąga tak z kraju, jak i z zagranicy, coraz więcej elementu obcoziemnego, uważając Gdynię za pożądaną Eldorado dla dorabiania się majątków pracą i kosztem chrześcijańskiego pracownika i robotnika. Ten smutny objaw odbija się też coraz dotkliwiej na sytuacji mieszkaniowej. **Od pewnego czasu czynsze mieszkaniowe, zwłaszcza za małe mieszkania, wzrastają z niepokojącą szybkością, co odbija się w dotkliwy sposób przede wszystkim na niezamożnej klasie pracujących.**

Aby nie być gołosłownym, podajemy przykład. W nowo wybudowanych blokach przy ul. Świętojańskiej wynosi czynsz za

mieszkanie lednopokojowe z kuchnią i to bez opału 85 zł (słownie osiemdziesiąt pięć złotych miesięcznie), dwupokojowe zaś kosztuje 135 zł.

Czy czynsze takie może opłacać robotnik, czy słabo uposażony urzędnik, jeżeli się weźmie pod uwagę, że prócz czynszu złożyć musi jeszcze kaucję w wysokości 6-miesięcznego komornego.

Wszystkie kilkuletnie wysiłki organizacji Związku Lokatorów w Gdyni w sprawie sprawiedliwego, do możliwości zarobkowych i płacniczych lokatorów dostosowanych czynszów mieszkaniowych idą w Gdyni na marne.

Po przelamaniu przed kilku laty fali drożyzny mieszkań, grozi nam jej niechybny powrót.

Winni temu są niestety także sami lokatorzy, którzy po osiągnięciu chwilowych obniżek czynszowych, przestali się troszczyć o swą organizację, pozbawiając ją możliwości podjęcia energiczniejszej akcji.

Wskutek tego zubożenia lokatorzy tracą obecnie tak w Radzie Miejskiej, jak i w Komitecie Rozbudowy swojego przedstawiciela, który miał możliwość bronić stale interesów lokatorskich.

Ten brak poczucia solidarności organizacyjnej i zrozumienia własnych interesów, utrudnia i osłabia akcję Związku Lokatorów w Gdyni.

To też skupienie się ponowne w organizacji, zmanifestowanie swej żywotności i zdecydowanej woli obrony silnie zagrożonych interesów, jest palącą koniecznością. O ile tego nie uczynimy, wydany się znowu na łaskę i niełaskę lichwiarzy mieszkaniowych.

Prasa zagraniczna interesuje się Gdynią

Wypadki ostatnich tygodni zwróciły powszechną uwagę na nasz odcinek morski. Liczne odgłosy w prasie zagranicznej świadczą o żywym zainteresowaniu Gdańskiem, Gdynią i przebiegami, a ostatnio notu-

jemy również wizyty wybitnych przedstawicieli prasy światowej, chcących poinformować się o aktualnych zagadnieniach na miejscu. Tak np. bawił w środę, dnia 19 bm. w Gdyni przedstawiciel wielkiej amerykańskiej agencji prasowej „The Associated Press” w Paryżu, p. Robert B. Parker.

P. Parker, rodowity Amerykanin, zaznając się podczas krótkiej swej bytności w Polsce z całokształtem spraw politycznych i gospodarczych naszego kraju. W Gdyni, po szczególnym zwiedzeniu portu, udał się p. Parker do Instytutu Bałtyckiego, gdzie go poinformowano o celach i zadaniach tej instytucji i zaopatrzone w literaturę pomorzoznawczą w języku angielskim.

PRZEZIĘBIENIE?

TABLETKI ASPIRIN

CHOJNICE

Nieożalni Niemcy stanęli przed sądem
Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadł mistrz szewski narodowości niemieckiej **Ernst Weilandt z Chojnic** (Rynek 16) doprowadzony z aresztu. Weilandt odpowiadał za zniewagę narodu polskiego i rozsiewanie fałszywych wieści. Skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia.

Poza Weilandtem przed sądem odpowiadali obywatele polscy narodowości niemieckiej Bolesław Jankowski z Chojnic i Heinz Wernike z Zapędowa, oskarżeni o rozsiewanie fałszywych, niepokojących wieści. Sąd skazał Heinza Wernika na karę 8 miesięcy bezwzględnego aresztu i 30 zł grzywny, Jankowskiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem. Dalsza oskarżona, Marta Gostomeczk, została uwolniona od winy i kary.

Rok owocnej pracy Rodziny Policyjnej
Rodzina Policyjna w Chojnicach odbyła onegdaj roczne walne zebranie z udziałem delegatki zarządu wojewódzkiego, p. Nowa-

kowej, pp. oficerów policji i licznych członków.

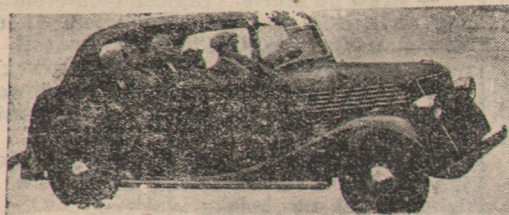
Sprawozdania z rocznej działalności, która szczególnie objawiała się w pracach charytatywnej, składali pp. sekretarz Lipiński i skarbniczka Witucka. Gorące przemówienia wygłosili p. nadkomisarz Janisz i p. Nowomniejszej pracy.

— **Komenda posterunku P. P. w Chojnicach** str. przed. p. Neisch przeniesiony został na równorzędne stanowisko w Jastarni. Agendy komendanta objął przed. p. Witczak.

— **W sobotę akademie P. Z. Z.** W ramach Tygodnia P. Z. Z. odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godz. 20, w sali p. Urbana akademie P. Z. Z. Na program akademii złoży się m. in. odczyt p. t. „Prawdy przygranicza”.

Znane powszechnie z elegancji, solidności i niedoścignione w oszczędności paliwa

7725



SAMOCHODY
Renault

nadeszły

„TECHNO-SERVICE” Sp. z o. o.
Gdynia, ul. Starowiejska 13-15

Komisowa sprzedaż wozów używanych.

Benzyna, Oleje, Akcesoria, Garaże, Stacja obsługi.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
Dla dorosłych ze zn. fabry.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Kobiety polskie szkola się na wypadek wojny

WARSZAWA. Ruchliwy Związek Pań Domu, realizując program nakreślony przez specjalny zjazd, zwołany celem omówienia zagadnień związanych z przygotowaniem gospodarstw domowych na wypadek wojny — przystępuje obecnie do zorganizowania nowego działu pracy, obejmującego zagadnienia prawidłowego żywienia, a więc odpowiednich jadłospisów z uwzględnieniem wyłącznie produktów krajowych, namiastkowanie produktów oraz sprawę zabezpieczenia produktów przed gazami trującymi na wypadek wojny.

Straszny dramat rodzinny

BORDEAUX. Na fermie, położonej w gminie Bruch w departamencie Lot et Garonne rozegrał się wyjątkowo krwawy dramat rodzinny. Pewien Włoch, Attilio Belarigni zastrzelił z dubeltówki swych dwóch szwagrow i swego bratanka, następnie dalszymi strzałami ciężko ranił swą siostrę i matkę jednego ze swych szwagrow. Po tej morderczej strzelaninie Belarigni popełnił samobójstwo. Przyczyny krwawego dramatu nie są znane.

Gafencu w Brukseli

BRUKSELA. Wczoraj rano przybył do stolicy Belgii — Brukseli rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. O godz. 10 został on przyjęty przez króla Belgów Leopolda. Wyjazd min. Gafencu do Londynu nastąpi dziś rano.

Chciała płacić nieważną monetą

Do składu kupca Leonarda Łądkowskiego w Czernsku przybyła żona bezrobotnego — Gertruda Pruska, która zakupiła towarów za 2 zł. Przy płaceniu kobieta usiłowała popełnić oszustwo, kładąc na kasie 1-złotówkę srebrną, wycofaną dawno z obiegu. Kupiec oddał Pruską w ręce policji.

Na ścigacz „Pomorze”

Na Fundusz Obrony Morskiej, z przeznaczeniem na budowę ścigacza morskiego „Pomorze” złożyli w pierwszej połowie kwietnia br.: Wydział Powiatowy, Toruń — 100 zł, Zarząd Gminy: Ocieciny pow. nieszawski — 500 zł, Zarząd m. Ciechocinek — 500 zł, Zarząd m. Nieszawa — 50 zł, Zarządy Gmin w pow. nieszawskim: Ruskowo — 100 zł, Służewo — 100 zł, Kowal — 35,40 zł, Zarząd Gminy Sedzin — 100 zł, Zarząd Gminy Badkowo — 29,60 zł, Uczniowie Państw. Liceum Rolniczego w Bydgoszczy — 200 zł, Park Lotniczy w Bydgoszczy — 108,43 zł, Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku — 200 zł, Zarząd Miejski Aleksandrów — 200 zł, F-ma General Fradina — 5.000 zł, Zarząd Gminy w Lubaniu pow. nieszawski — 50 zł.

2.000 zł na Pożyczkę Lotniczą

Znany na Pomorzu plantator tytoniu p. Bronisław Wojnowski, właściciel majątku Wrocławki (pow. Chełmno), złożył w naszej redakcji zł 2.000,— na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Pracownicy f-my „Lilpop, Rau i Loewenstein” — na F.O.N. i P.O.P.

Dowód dużego poczucia patriotyzmu złożyli pracownicy f-y „Lilpop, Rau i Loewenstein” w Warszawie. Mianowicie pracownicy warsztatowi tej firmy ofiarowali na FON 8 godzin pracy (stanowi to około 20.000 zł), a dyrekcja i pracownicy umysłowi zebrali doraźnie 8.355,35 zł.

Poza tym Tow. Przem. Zakł. Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” subskrybowało Poż. Obrony Przeciwlotniczej na 400.000 zł, a dyrekcja, pracownicy i robotnicy — około 200.000 zł. (k)

Chełmża

— **Wielkie zebranie Polskiego Związku Zachodniego.** Koło PZZ w Chełmży urządziło w dniu 23 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe na zakończenie „Tygodnia PZZ” wielkie zebranie manifestacyjne. Przemawiać będzie p. J. Gierszewski n. t. „Rola PZZ w obecnej sytuacji politycznej”, oraz delegat Okręgu Pomorskiego PZZ. Zarząd Koła prosi wszystkich o wzięcie udziału w tym zebraniu.

Świecie

— **Rozwój modelarstwa lotniczego.** Dzięki inicjatywie i poparciu zarządu obwodu powiatowego LOPP w powiecie świeckim rozwija się coraz lepiej modelarstwo lotnicze wśród młodzieży szkolnej. Obecnie zostało utworzone koło przy szkole powszechnej w Pruszczy. Do koła zgłosiło się już 21 uczniów, którzy pod dozorem p. nauczyciela Szachustowskiego będą wyrabiali modele samolotów. Jeżeli już piszemy o modelarstwie, wypada nadmienić, że w czerwcu, w Nowem, w czasie trwania targów meblowych odbędzie się konkurs modeli latających. (s)

— **Włamanie do szkoły powszechnej.** Do gmachu szkoły powszechnej nr. 1 w Świeciu, dokonali nieznani sprawcy włamania. Po splądrowaniu całej szkoły, złodzieje zabrali z kasy uczniowskiej ok. 10 złotych.

Na Pomorzu prawdopodobnie utworzyła się szajka, która specjalnie „odwiedza” szkoły. Były w ostatnich dniach włamania do gimnazjum w Tucholi, w Chojnicach, a po włamaniu w Świeciu, w pobliskim Chełmnie, gdzie owi złodziejaskowie odwiedzili aż dwie szkoły, zabierając w każdej z nich również tylko drobne rzeczy. (s)

— **Związek Rezerwistów przy pracy.** W Świeciu odbyło się zebranie koła Związku Rezerwistów. Licznie zebrani członkowie wysłuchali z zainteresowaniem przemówień prezesa p. Regenta i wiceprezesa p. dyr. Kółki, którzy dobitnie ilustrowali zebrańm obecną sytuację ogólną. (s)

— **I dzieci zbierają na FON.** Z uznaniem należy podkreślić czyn działy szkolnej, członków Kółka Ochrony Przyrody przy szkole powszechnej nr. 1. Dzieci te nie posiadają pieniędzy, ale na FON składają dużo i bodaj mogą zawstydzić swym zapalem dorosłych. Dzieci te zbierają ołów, miedź, mosiądz, glin (aluminium) oraz „trojaki” niklowe. (s)

Chełmno

— **Młodzież szkół powszechnych na dobrożenie armii.** W dalszym ciągu złożyli następujące szkoły pow. chełmińskiego na dobrożenie armii: Gzin — 32 zł, Linowiec — 7,50 zł, Lisewo — 87 zł, Plutowo — 2,53 zł, Trzebcz Kr. — 17 zł, Watorowo 10,01 zł. Kwoty te, łącznie z poprzednio złożonymi ofiarami 24 szkół tworzą sumę 728,48 zł.

— **Obrona przeciwgazowa.** W dniu 24 bm. o godz. 19, w III Szkole Powszechnej rozpocznie się kurs obrony przeciwgazowej dla młodzieży żeńskiej — zrzeszonej i niezrzeszonej.

Tegoż dnia o godz. 19 rozpocznie się taki sam kurs w Kasynie Podoficerskim dla młodzieży dorosłych.

Uprzejmie prosimy o jak najliczniejszy udział. — Zarząd PWK.

— **Wielkie zebranie kobiet.** W niedzielę, 23 bm. o godz. 12-iej odbędzie się w Strażnicy Pożarnej (obok poczty) wielkie zebranie kobiet pod hasłem „Ramie przy ramieniu w służbie Ojczyzny”. Na zebranie zaprasza wszystkie Polki-patronki rodzin, działaczki, stowarzyszone, niestowarzyszone i dorosłą młodzież żeńską.

Zarząd Koła P. W. K. w Chełmnie.

Wyborny rosół z kluseczkami grysikowymi
przyszedza się szybko i łatwo z **MAGGI**ego kostek bulionowych

Kb 40

Proporcje 4—3 osób

Rosół z kluseczkami grysikowymi i łyżka masła, 1 żółtko, sól, białko, 6—7 dkg grysiku, 1 litra wody, 4 MAGGIego kostki bulionowe.

Masło utrzeć, dodać żółtko i sól, po czym ucierać. Białko ubite na pianę dodawać na przemian z grysikiem, po czym kładź łyżeczką kluseczki na gotujący się rosół, przyszedzony z wrzącej wody i MAGGIego kostek bulionowych. Gotować około 10 minut.

„Twierdzą nam będzie każdy próg”

Zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Toruniu w dniu 23 kwietnia br.

Wartość obywatela-żołnierza nie jest zależna tylko od przygotowania zawodowego czy uzbrojenia, ale przede wszystkim od jego ducha i wyrobionego charakteru, w pojęciu odróżniania prawa czynu od obowiązku.

Analizując słowa powyższe, zrozumiemy, że tylko narody, posiadające ludzi o wysokich wartościach ducha i silnych charakterach, zdolne są do egzystencji i samostanego życia, i że wysokim i zaszczytnym prawem każdego Polaka jest służenie wiernie i ro-

zumnie Rzplitej w każdym przejawie życia codziennego.

Jakie mamy młodzieży wychowanie, takie będą uczucia narodu, a od uczuć zależy wartość Jego czynów.

Wychowaniem młodych obywateli kierują właściwie czynniki państwowe, korzystające równocześnie ze współpracy instytucji i organizacji społecznych o charakterze wychowawczym. W Polsce jest wiele instytucji i organizacji tego rodzaju, z których każda pracuje na swoim odcinku, według wy-

soce wartościowych zasad i programu, w uzgodnieniu z czynnikami państwowymi.

Jedną z takich organizacji jest Związek Harcerstwa Polskiego, który ma na celu:

- a) wychowanie dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi;
- b) przygotowanie młodzieży do świątecznej czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na Jego umiłowaniu i żołnierskiej gotowości do Jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honoru.

Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej, a podstawą ideologii harcerskiej jest przyrzeczenie i Prawo Harcerskie.

Harcerstwo realizuje swą pracę wychowawczą przez współdziałanie w tym kierunku z rodziną i szkołą, stosując środki, których ani rodzina, ani szkoła dać nie może młodemu dziecku czy chłopcu.

W ramach ZHP pracują 3 samodzielne grupy: organizacja Harcerzy, organizacja Przyjaciół Harcerstwa. Grupy te współpracują w terenie, mają wspólną władzę naczelną, Naczelnictwo, a na szczeblu okręgu zarząd okręgu. Okręg odpowiada w zasadzie granicom Województwa. Organizację Harcerzy i Harcerzy dzieli się na Chorągwie, Hufce i Drużyny.

Terenem pracy harcerskiej są: Szkoła i świat pracy (miasto i wieś). Życie harcerskie skupia się w izbach, na wycieczkach i obozach.

Okręg Pomorski Związku Harcerstwa Polskiego obchodzi w dniu 23 kwietnia br. swoje doroczne święto z okazji zjazdu, na którym zostaną złożone sprawozdania władz na rok 1938.

Rok 1938 to okres szczęśliwy dla harcerstwa na Pomorzu. Rozrost dawnych jednostek organizacyjnych i dopływ nowych terenów, stworzył nowe problemy, których rozwiązanie wymaga wyjątkowej pracy i pokonania wielu trudności. Wynik pracy zarówno w terenie, jak i we władzach okręgowych oceniane są pozytywnie.

Na terenie Pomorza z końcem roku 1938 było 17.939 harcerzy i harcerzy, wśród których pracę prowadziło 481 instruktoerek i instruktorów. Młodzież harcerska zrzeszona była w 654 drużynach.

Ukoronowaniem całorocznej pracy harcerskiej jest obóz. Daje on największe możliwości unormowania całego życia według zasad harcerskich. Obozów urządzonych przez harcerki i harcerzy na Pomorzu było w roku 1938 — 150, w których udział brało ponad 5.000 młodzieży, dając w sumie ponad 80.000 harcerzo-dni.

Harcerstwo na Pomorzu powiększyło się w porównaniu z rokiem 1937 o 300 proc. instruktoerek i instruktorów, 73 proc. młodzieży, 43 proc. zuchów, 33 proc. Przyjaciół Harcerstwa.

Nie małą rolę w napływie młodzieży do Z. H. P. odgrywają rodzice i wychowawcy szkolni, dając tym samym wyraz uznania organizacji za godną zaufania.

Ażby zrozumieć i poznać idee harcerskie trzeba brać żywy udział w życiu harcerskim, które jest zarówno w treści jak i w formie bardzo głębokie, a szczególnie cechuje je nade wszystko umiłowanie Ojczyzny. Wyrazem tych głębokich uczuć jest szerzone przez harcerstwo pomorskie hasło: „Twierdzą nam będzie każdy próg”.

To hasło jako symbol uczuć młodzieży harcerskiej Pomorza niechaj stanie się hasłem życia codziennego każdego Polaka, a wrogowie nasi niechaj wiedzą, że nie tylko prógi będą nam twierdzą, ale mur pierśi naszych zastąpi nam linie obronna żelazobetonowa.



Maksymalny wysiłek — świętym obowiązkiem obywateli

Wszystkie związki pracownicze Pomorza podejmują kontrolę, by nikt nie uchylił się od obowiązku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w należytej wysokości

W Toruniu odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, zreższonych w Central. Kom. Porumiewawczej, poświęcone akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i samorządnej kontroli społecznej dla dopilnowania, aby wszyscy obywatele spełnili swój obowiązek.

Po wypowiedzeniu się reprezentantów poszczególnych organizacji na temat powszechności subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz po żywej dyskusji — zebrani uchwalili rezolucję, której punkt I. m. in. mówi, że „warsiwa pracownicza, dokonawszy dla Polski wysiłku pieniężnego, zadeklarowała dobitnie, że w obronie integralności i niezależności Państwa złoży każdej chwili ochotnie daninę krwi, gotowa stanąć do boju na każdy rozkaz Naczelnego Wodza”.

W II. punkcie zebrani stwierdzają, że „świat pracy, świadcząc na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wysoko ponad swe skromne możliwości materialne, ofiaruje nadto pełną gotowość swej bezinteresownej pracy dla uwieńczenia najpełniejszym powodzeniem tego doniosłego dzieła”.

„Od należytego udziału w subskrypcji Po-

życzki nie ma prawa nikt się uchylić” — mówi punkt III-ci rezolucji, wzywający wszystkich do udziału w dziele wielokrotnienia naszych sił zbrojnych w powietrzu i na lądzie.

Taka sama nuta ogromnego patriotyzmu cechuje pozostałe 3 punkty rezolucji, powziętej na zebraniu przedstawicieli pracowniczych związków zawodowych.

Rezolucję tę podpisały: Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubez. Społecznych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, Związek Pracowników Skarbowych, Związek Pracowników Poczтовых, Związek Niższych Funkcjonariuszów Państw., Związek Niższych Pracowników Poczтовых, Stowarzyszenie Urzędników Samorządu Wojewódzkiego, Związek Pracowników Monopoli Tytoniowego, Stowarzyszenie Pracowników Pomorskiej Izby Rolniczej, Związek Farmaceutów, Związek Zaw. Pracown. w Handlu i Przemysłu, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Związek Zaw. Pracown. Miejskich, Związek Tele-Techniczny, Związek Urzędników Kolejowych.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem”, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z soboty na niedzielę dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z niedzieli na poniedziałek dr. Sikorski, ul. Solankowa; z poniedziałku na wtorek dr. Woyciechowski, ul. Solankowa.

— **Karetka Pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Komisariat PP.** — ul. Gen. Pierackiego 6, tel. 534.

— **Telefon postoiu autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Variete”
STYLOWY: „Podejrzenie”.
SŁOŃCE: „O czym się nie mówi”.
ŚWIT: „Pede Le Moko”.

Notatki kronikarza

— **Wielkie zebranie manifestacyjne** na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej odbędzie się w Matwach, w sali kinowej Zakładów „Solvay”, w niedzielę, 29 bm. o godzinie 17.30.

— **Krew na szosie.** Tragiczną śmiercią zginął na szosie pod Inowrocławiem 11-letni Szczepan Szutarski. Chłopiec uwiłsił się przy przyczepce samochodu ciężarowego i w pewnym momencie, tracąc równowagę, wpadł pod koła przyczepki, które zmiażdżyły mu głowę.

— **Czwórmecz siatkówki,** odbędzie się w Inowrocławiu, w niedzielę, 23. bm. w godzinie 15-iej na boisku Sokola.

Oficerowie Rezerwy w Inowrocławiu zawsze gotowi.

W Inowrocławiu odbyło się zebranie Związku Oficerów Rezerwy zrzeszonych i niezrzeszonych. Po bardzo ciekawym referacie w zakresie wojskowości, obecni na zebraniu uchwalili rezolucję następującej treści: „Oficerowie i podchorążowie rezerwy Koła Kujawskiego w Inowrocławiu, zgromadzeni na plenarnym zebraniu, meldują Naczelnemu Wodzowi bezgraniczną gotowość bojową w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Karni i posłuszni czekamy na Twoje Panie Marszałku rozkazy, a gdy zajdzie potrzeba pod Twoim przewodem pomaszujemy nieść chwałę i zwycięstwo oręka polskiego”.

Aromatyczna mocno naparzająca HERBATE

kupuje się w jak najlepszej tylko w firmie
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28
 Telefon 21-81

STAROGARD

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Starogard, Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na prenumeratę z odnośnieniem do domu.
 — Straż pożarna, tel. 17 (Kościuszki 18).
 — Posterunek P. P. na m. Starogard tel. 278 (ul. Chojnicka 25).
 — Postój taksówek, tel. nr. 110 (Rynek).
 — Biblioteka TCL ul. Sobieskiego 8 — otwarta codziennie z wyjątkiem dni świątecznych

— Dyżur nocny aptek od dnia dzisiejszego do dnia 29 bm. pełni apteka „Pod Orłem” Rynek nr. 7, tel. 270.
 — Kino Polonia: „Żebrak w purpurze”.
 — Nocny dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni Społecznej pełni od dnia dzisiejszego do poniedziałku, 24 b. m. dr. Jan Schwabe, ul. Sobieskiego nr. 20.
 — Uroczystą akademię urzędu Polski Związek Zachodni w dniu dzisiejszym (sobota) o godz. 20 w sali p. Wojciechaka. Na program złożą się występy chóru „Cecylia”, or-

kiestry oraz okolicznościowe przemówienie mgr. Wojnowskiego z Torunia. Na akademię wstęp wolny — przyjmowane będą dobrowolne datki.
 — Z plenarnego zebrania oddziału OZN w Starogardzie. W ubiegłą środę w górnej sali hotelu „Metropol” odbyło się nadzwyczajne zebranie plenarne miejscowego O. Z. N., na którym p. senator Braski wygłosił referat na temat „Nasza polityka zagraniczna”. Sala była wypełniona przez licznie przybyłych członków i sympatyków OZN, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali odczytu p. sen. Bruskiego.
 — Hotel Seidel w Starogardzie lokalem zakazanym dla wojskowych. Dowódca miejscowego garnizonu zabronił pp. oficerom, podoficerom, szeregowym garnizonu starogardzkiego uczęszczania i przebywania w lokalach Hotelu Seidel w Starogardzie.
 — Bal prawników. Odwołany swego czasu wieczór karnawałowy sędziów, prokuratorów, notariuszy i adwokatów w Starogardzie, odbędzie się dzisiaj w sobotę, w sali „Hotelu Metropol” — Rynek 19. Początek o godz. 21. Czysty zysk przeznaczony na F. O. N.

— Pięć miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat 5 wymierzył Sąd Grodzki w Starogardzie Leonowi Zelewskiemu z Nowejcerkwi za usunięcie 500 ctr. pszenicy zajętej przez komornika sądowego.
Odezwę Polskiego Związku Zachodniego Koło w Starogardzie do mieszkańców miasta.
 Polacy!
 Chwila obecna wymaga od nas Polaków siły, stanowczości i zdecydowania. Wypadki polityczne w Europie postępują w błyskawicznym tempie i rozostawiają w tyle słabych i małych. Musimy zadokumentować, że naród polski potrafi i jest zdecydowany obok walki orężnej, stanąć do walki moralnej w codziennej pracy w poszczególnych dziedzinach życia narodowego. Wzywamy wszystkich obywateli miasta Starogardu do bepośredniej współpracy z Polskim Związkiem Zachodnim. Dorocznym zwyczajem prosimy Was, Obywateli, o gremialny udział w dzisiejszej akademii, która będzie wyrazem uczuć patriotycznych naszego grodu. Pamiętajmy, że tylko silni mogą się ostać.

B. HOZAKOWSKI

ul. Mostowa 28. TORUŃ Skrzynka poczt. 1
 Rok założ. 1885. — Tel. 1174, 1175, 2181, 2192.

SPECIALNY SKŁAD I HODOWLA NASION ZAKŁADY OGRODNICZE

poleca znanej i wyborowej jakości

NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARCZE

Specjalność:

Kwalifikowane nasiona
 Buraków pastewnych i marchwi
 Wszelkich koniczyń
 Oryginalnej lucerny węgierskiej
 i traw szlacheinych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Katalogi hurtowe i detaliczne
 oraz opróbkowane oferty na życzenie.

2321

Zawiadamiam uprzejmie, że wypuściłem na rynek własnej produkcji

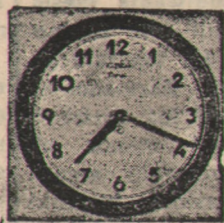
Zegary biurowe i kominkowe w najnowszych fasnach o bardzo precyzyjnych mechanizmach

Zegary są 8 i 14-dniowe oraz elektrycznie synchronizowane poza tym bateryjne chodzące wokół czasu bez naręczania, a ceny znacznie niższe od zaranicznych, z pełną gwarancją dokładnego chodu

Polecając się nadal wglądom P. T. Odbiorców pozostaję z poważaniem

Wytwórnia Zegarów Biurowych i Zakład Zegarmistrzowski

Kazimierz Bibik zegarm.
 Toruń, St. Rynek 39 — Telefon 12-92



Ka*aler

lat 24, z zawodu fryzjer poszukuje panny do at 26 Cei matrym. Oferty pod nr. 1090 do „Gazety Gdańskiej” Gdańsk.

Duży

okój słoneczny, próżny od zaraz do wynajęcia. — Gdańsk, Kolkowgasse 19 II. prawo. (909)

Bezpłatnie!!!

Chcesz się odzwyczaić palenia natchmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr 25. (12979)

Ostrzeżenie

Ostrzeżenie przed rozsiewaniem nieprawdziwych wieści, dotyczących Oswalda i Eryka Reimerów, gdyż w przeciwnym razie zostaną osoby te pociągnięte do odpowiedzialności.

Reimer
 mistrz rzeźbi
 Toruń, ul. Prosta 3.

2934

Przetarg

IV. Km. 83 /38 11213
 Dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 13-tej w Toruniu ul. Sukienicza 20 sprzedawane będą całkowite urządzenia restauracyjne oraz pozostałości.
 Komornik (—) Rzymuszkiewicz.

Chleb Szwedzki

chroni przed otyłością 5060

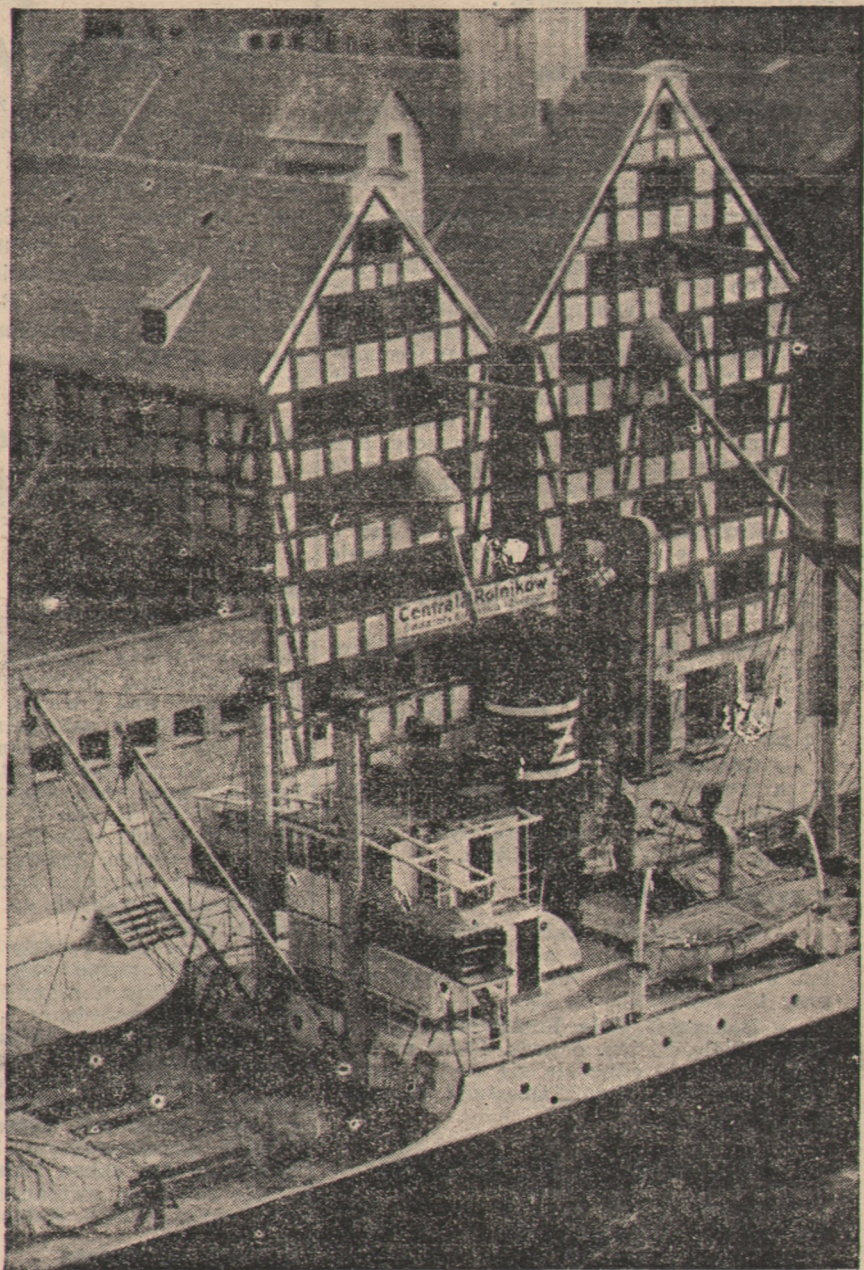
Ogłoszenie

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku Zygmunta Karwata z Czakanowa pow. Brodnica, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/38 poz 59)

ogłaszam
 że wyłożenie listy wierzycieli nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 12 w dniu 29 kwietnia 1939 r.
 Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego postanowienie co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzyciela, które należy umieszczać na liście w myśli art. 79 powołanego rozporządzenia, względnie zgłoszonych w terminie sprawdzania i to w ciągu 20 dni od daty wyłożenia listy wierzycieli.

Henryk Sas-Klechniowski
 nadsobera w postępowaniu układowym
 Toruń, Plac Teatralny 5.

2928



Centrala Rolników Spółka Akcyjna w Poznaniu 9089

Oddział w Gdańsku — Milchmannengasse 33/34

Adres telegr. CENTRUM — Telefon 24951

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczo-Handlowych Zachodniej Polski
 Eksport zboża, artykułów strączkowych, nasion i t. d.
 Import nawozów sztucznych, kukurydzy i pasz treściwych.
 Własne elewatory zbożowe w Gdańsku o pojemności 5.500 ton.
 Współwłaściciele Spółki Eksploatacji Elewatorów Zbożowych w Polsce
Gdynia — Port, Nabrzeże Indyjskie

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenia zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia Bonin od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty strzymania rachunku. Przy sądowym schłaganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół mocopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. Zateleć będziesz swym znajomym.
 Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje apteki i składy apteczne.

Do eleganckiej parasolki wykwiłową torebkę

od firmy 9091

Adalbert Karau

Gdańsk Langgasse 55

Km. 499/38, 945/38, 164/39, 168/39, 253/39, 131/39, 182/39 i 290/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście. Lubawskim Alfons Ligmann mający kancelarię w Nowym Mieście Lub. ul. pod Lipami nr. 18, na podstawie art. 612 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1939 r. o godz. 15-tej w Nowym Mieście Lub. ul. Rynek odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Celestyna Miłoszewskiego, składających się z książek i różnych artykułów piśmiennych, oszacowanych na łączną sumę zł 586.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lub., dnia 16 kwietnia 1939 r.
 11211) Komornik (—) Ligmann.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 3-linowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,25 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 20 procent drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr. za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do-
 datkami książkowymi 8,10 miesięcznie
 Z odbiorem w administracji z dodat. książkowymi 2,90 „
 Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
 Z odbiorem w administracji 2,00 „
 „Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad-
 ministracji lub odnośnieniem do domu G. 2,00 „
 Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32 „
 Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G. 3,32 „
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

SCHRONY przeciwgazowe budujemy i kompl. urządzamy przebudowujemy ubikacje piwnicowe i inne, zastosowując takowe do obrony przeciwgazowej.

Urządzamy w mieszkaniach gazoszczelne ubikacje. Wykonujemy wszelkie uszczelnienia przeciwgazowe okien i drzwi mieszk. Dostarczamy własnej produkcji gazoszczelne drzwi i okiennice drewniane odpowiadające wymogom odnośnych przepisów, typu lekkiego i ciężkiego według wypróbowanych systemów, po cenach bezwzględnie konkurencyjnych. Dla pp. budowniczych rabaty.

Dostawa z własnej produkcji specjalnych gazoszczelnych szafek prowiantowych. Dostawa sprzętu OPLG. i przeciwpożarowego. -:- Poważni przedstawiciele poszukiwani wszędzie. -:- Oferty na żądanie.

GAZOSCHRON - Przedsiębiorstwo Budowy i Urządzeń Schronów Przewodzących
POZNAŃ, ULICA MARSZAŁKA FOCHA 27. TELEFON 84-38

2923

GDAŃSK



Ufa-Palast

GDAŃSK
Elisabethkirch-n-gasse 2
Telefon 24-600

HEINZ RUHMANN
w filmie

KAPELUSZ FLORENTYŃSKI

(Der Florentien er Hut)

Film H. za Rühmanna produkcji Terry według kom. d. E. Labicha pod tym samym tytułem
Z udziałem: Herti Kirehner - Christl ardayn
Gerda Maria Terao - Paul Henckels
Reżyseria: Wolfgang Liebeneler

MÜNSTER

Film ku turaln
NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIEK. UFY
Pocz.: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 18, 30
w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 19.

Skład żelaza - narzędzia

Magazyn s. atków kuchennych, sz. i al. porcelany
9082 SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchennengasse
naro. z. Hopfengasse
Towary żelazne - stalowe - metalowe

ZELÓWKI GOLIATOWE

Poczwórnej wytrzymałości - Chemiczna fabryka
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny.
Müllers Goliatn-Sohlerel II Damm 17, tel. 22993
właśc. W. MUZYK

„Arnold Fibiger”

Niech każdy pamięta -
przez lat 60 w służbie Klienta



Skład Fabryczny

Teruń, ul. Różana pod Arkadami

Jedyna polska fabryka fortepianów
i pianin dopuszczona do udziału w
światowej wystawie w Nowym Jorku



RATUJcie WŁOSY!

Mag Nr. 1

usuwa łupież, wypadanie włosów.
5855
ŻAĐAĆ WSZĘDZIE.

Radioodbiorniki PHILIPSA



dostarcza
NAJLEPIEJ
Pomorska Elektrownia Krajowa
GRÓDEK 5691
Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU
ul. Ks. Budkiewicza 8.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

w centrum Katowic fabryka likierów z 4 piętrowym domem, dwoma obszernymi podwórzami, restauracją i wyszynkiem napojów w zamkniętych naczyniach oraz hurtownią piwa o poważnych obrotach. Wszystkie działy pierwszorzędnie i nowoczesnie urządzone. Zgłoszenia pod „Okazja” Kraków Skrytka pocz. 64. 13118

RUDGE

250-500 ccm.



B. S. A.

250-350 ccm.

7687

Wyłączne przedstawicielstwo

„DE-HA-TE”
J. ENGLICHT I S-KA
GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 56

NORTON
500 ccm.

TEL. 12-77

PUCH
200 ccm.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. KRENSKI

Sp. z o. o.

GDYNIA, ul. Gdańska 15 - Tel. 2630 i 2731

ODDZIAŁY:

ORŁOWO - ul. Limbora 33 tel. 9119
TCZEW

GRUDZIĄDZ

TORUŃ

CHOJNICE

TARTAKI I STOLARNIE

GDYNIA

STAROGARD

RYIEL

7720

KŁONOWO

WIERZCHUCIN

Fabryki Papy Smółcowej i bitumicznej,
wyrobów smółcowych i cementowych.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 14 - tel. 3306 i 3361
Gdynia 6, ul. Pogórska - tel. 9691

polecają

ze swych składów, tartaków, stolarni, wzgl. fabryk

wszelkie materiały budowlane

w zakres budownictwa wchodzące

Dźwięk naszych wypróbowanych fortepianów i pianin, to dźwięk o najczystszym brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapal zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!

B. Sommerfeld, Sp.zo.o.

BYDGOSZCZ, ul. Śniadeckich Nr 2

Największa fabryka pianin i fortepianów w Polsce!

NISKIE CENY!

DOGODNE WARUNKI!

Wystawiamy na Targach Poznańskich, hala 7 i prosimy o zwiedzenie stoiska!

JANKOWSKI
FABRYKA SUKNA W BIELSKU

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby na sezon wiosenno-letni.

Najbliższe oddziały sprzedaży:

TORUŃ, Rynek Staromiejski 2.

BYDGOSZCZ, Gdańska 14.

3931

Reklama dźwignią handlu

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do kółka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicią nerkową oraz złą przemianą materii. Oryginał „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Do wiosennej toalety:

pończochy - rekawiczki
bielizne - gorsety
bluz i - szale
wstążki fantazyjne

UWAGA: Wszelkie towary tylko pierwszej jakości (niewyrabowane) (13109)

KALAMAJSKI

Sygnatura I. Km. 626/37-97/38

11209

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisłą rewiru I Franciszek Wiśniewski mający kancelarię w Świeciu n/Wisłą ul. Dworcowa nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. o. podaje do publicznej wiadomości że dnia 5. VI. 1939 r. o godz. 11 w Świeciu Sąd Grodzki pokój nr. 18 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Szymona Kierzkowskiego zam. w Przysiersku pow. świeckiego składowych się z nieruchomości Przysiersk tom. VI wykaz 186 i Przysiersk tom. VI wykaz 193 o powierzchni ogólnej 0,65,10 ha i to z gruntu, z piachu budowlanego, z budynku mieszkalnego, z budynku gospodarczego, z ustępu, z studni i ogrodzenia a bliżej opisanego w protokole opisu i oszacowania z dnia 9. III. 1939 r.

Nieruchomości ma a urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Świeciu jako Przysiersk tom. VI wykaz 186 i 198.

Nieruchomość Przysiersk wykaz 198 oszacowana na 554,00 zł cena zaś wywołania tej nieruchomości wynosi 265,50 zł.

Nieruchomość Przysiersk wykaz 186 oszacowana na 5,577,00 zł cena zaś wywołania tej nieruchomości wynosi 4,182,75 zł.

Rękojmia nieruchomości wykaz 198 wynosi 35,40 zł Rękojmia nieruchomości wykaz 186 wynosi 557,70 zł Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5 931.- cena zaś wywołania wynosi zł 4.448. gr 25

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 117 poz. 966 z roku 1932) w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, nieruchomość powyższa nie może być sprzedana za cenę nie pokrywającą należności Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 595. gr 10 oraz zezwolenie właściwej władzy do nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze matoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na podstawie art. 680 pkt. 4 k. p. o. należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacji zestawienia podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa za-spokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu n/Wisłą ul. Sądowa nr. 12 sala nr. 11.
Dnia 18. kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego (—) Wiśniewski

Numer akt: Km. 23/39 i dalsze.

11210

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr. 18 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej w Kowalewie ul. Haltera nr. 5 odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do spadku po sp. Antoninie Łakomskiej z Kowalewa składających się z różnych towarów galanterijnych i krótkich oraz urządzenia sklepowego oszacowanych na łączną sumę zł 1.444 gr 75

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu w czasie wyżej oznaczonym.
Kowalewo, dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik (—) Litwin



KAZDY GROSZ

KOMUNALNEJ KASIE OSZCZEDNOŚCI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
W TORUNIU

SPRZEDAŻE

Pluskwy
karaluchy wstępnie gruntownie z zarodkami nowym płynem: „Gazolit”. Wytwórnia: Sikora, Grudziądz, Legionów 11.

Tapety
Fraszka w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Galdyński. Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)

Jadalnie Sypialnie
solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)

BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Płótna in'ety
2493
gwarantowane
W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90

Uwaga nowożeńcy!
Najkorzystniejsze źródło zakupu mebli tylko wprost z fabryki mebli
Zenon Kowalewski
Toruń.
ul. Nowy Rynek 18, tel. 1332
Przyjmuję wszelkie zamówienia. 2685

Sypialnie
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5

Kolę
wciąż nową, musi Pani mieć... By serca chwycić w sieć Strzelecki, Toruń, Szewska 12. zegarmistrz.

Pier wszerzodny górnośląski
WĘGIEL BRYKIETY KOKS
hutniczy
dostarcza najtaniej franko dom
Venzke & Duday
Grudziądz
ul. Małomysłowska 3/5
Telefon 2087.
5376

Piegi - plamy, wyrzuty usuwa
KREM I MYDŁO NINON
dawniej Benogn'a
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wyświd i naturalną świeżość
Cena kremo 1,75 zł
mydła 1,00 zł
oduru 1,00 zł
4984
Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Mgr. JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Motocyki
„PODKÓWA” krajowy, 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa i estetyczne wykonanie. Niska cena i dogodny warunki. Sprzedaż w czelowych firmach motocyklowych. Bez łatne prospekty na żądanie wysyłają: Zakłady Mechaniczne „Podkowa” S. A., p-ta Legionowo. (12975)

Burka, szafy, biblioteki, fotele, krzesła
2431
CENTRALA MEBLI
wł. Lucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16 obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Otwierajcie szafy!
Przełóżajcie garderobę!
Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbują

Barwa-Kałamajski
Toruń, Szeroka 21
1-107

Artykuły kanalizacyjne i sanitarne

Urządzenia kąpielowe poleca
P. Tarrey
Toruń
Tel. 20-03 St. Rynek 23

Original Ogniwo
i inne tańsze fabrykaty rowerów oraz motocykle światowej sławy
NAG.
poleca firma 2809
Katafias
Toruń, Nowy Rynek 25.

Reklama dźwiękowa handlu

Rynek pracy
Fryzjerka
dzieńna od zaraz, posiada stałą z utrzymaniem. A. Gorzeńczyk, Inowrocław 3, ul. Poznańska 3b. 2932

KOZNE
Stacja
Ładowania Akumulatorów samoch. — Konserwacja — Naprawa. — „Auto-Stop” — Gdynia, ul. 3-go Maja 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

Słynny astrolog-homeopata z Paryża
orzenowiaa bardzo świetne przeszłość, przyszłość obecność, powie tobie co ci dolega na sercu pomoże ci zdobyć serce które kochasz, ja mam na to sposób, dyskretnie a zapewniona co masz zrobić aby zdobyć dana osobę, już mam tysiączne podziękowania, jestem do usług w każdym celu, spełniam moje obowiązki bardzo dobrze. Wstęp do mnie zaraz, bo tylko jeszcze pare dni urzęduję na życzenie klientów. Dobrowolne dalki.
Toruń, Prosta 27. m. 3

Usuwa radykalnie pod gwarancją
2931

piegi
zółte plamy, krem Sanitas, pudełko 0.50 do 2.50 zł do nabyć we wszystkich drogeriach i perfumeriach

roboty s'usarskie
wiercenia studzien oraz otłewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17

Pamiętaj!
że znana już od 3-ech lat w Toruniu Ch romantka Sukienicza 15 I piętro przeprowadza na trafnie. 2930

Chcesz
się odzwyczaić palenia natchmiasz — zastosuj moją metode, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr 25. (12979)

REUMATYZM, ARTRETYZM
Choroby kobiece i dzieci, schorzenia sercowe, górnych dróg oddechowych
leczy
INOWROCLAW - ZDRÓJ
Kuracje Ryczałtowe 2, 3 i 4 tygodni. 2729
SOLANKI, BOROWINA, KWASOWĘGLOWE
Inhalatorium Wodolecznictwo
Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska i Orbla.

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI
Platery-Kryształy-Obrączki ślubne
poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma fachowa 2155
Jan Nalaskowski Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2.
Kredyt na esygnaty

Zwycięsko
wyjdiesz — zdobędziesz pożądaną miłość. Szczęśliwy numer losu zapewni Ci dobrobyt. Zwróć się natychmiast do światowej sławy jasnowidza „MURVY” podając dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy”, Kraków, Skrytka 687. 13106

Gabinet kosmetyczny w „Rococo”
TORUŃ, Różana 1, I. ptr
Wszelkie zabiegi nowoczesnej racjonalnej kosmetyki. Niezawodna kuracja włosów i łupieżu. Porady bezpłatnie! (2760)

Mydła
i proszki do prania Błask Pulsa, Adamezewskiego stałe na składzie w Drogerii Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43 (2902)

Rowery
męskie, damskie, sva-rantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chelmińska 4. (2695)

Trwała ondulację
po cenach niższych poleca
Załad F. yzeraśki
ul. Bydgoska 58.

KUPNA
Dom
kupie za większą wpłatę. Oferty do „Gazety Pomorskiej”, Toruń, pod „Dom” 7733

Tapczany fotele
wszelkiego rodzaju meble wyściełane poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Dom
4-piętrowy w Gdyni, odpowiadni punkt — na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Zwycenie Nr 360/IX
Przetarg
11212
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza następujące przetargi:
Na dzień 5 maja 1939 r.
Przetarg nr. V-26/1/39.

1) Łój zwierzęcy w/g wzoru kg 275
2) Olej do silników Diesla wg PN kg 1.200
P. 1004

3) Smar stały (Towotte) wg PN kg 520
P. 1019

4) Wazelina techniczna wg PN kg 840
P. 1018

5) Olej pyłochłonny wg wzoru kg 1.250
Przetarg nr. V-26/2/39.

1) Nici naszpulkaczkrawieckieiodiarskie-8190 dkgr
2) „...ymarskie 2 i 3 zwo.owe 48 kg
Dostawa partiami na podstawie zatwierdzonych wzorów.

Przetarg nr. V-26/3/39.

1) Siatka konopna do pólek bagażowych 3 oczkowa 4x35x3 kg. 10
2) Siatka konopna do pólek bagażowych 10 oczkowa 4x35x7 kg. 150
3) Sznur konopny do naprawy siatek bagażowych 4 m/m kg. 220
4) Szpagat konopny 10 m/m kg. 40
5) „...parciany 1 m/m 1,5, 2, 3 i 4 m/m kg. 1630
6) Szpagat do plombowania hamulców ręcznych 0,5 m/m kg. 20
7) Szpagat do plombowania wagonów 2 m/m kg. 760
Dostawa partiami poz. 1 do 5 na podstawie zatwierdzonych wzorów a poz. 6 i 7 wg warunków technicznych M. K. z d. 2. VI 1931 r. i wzorów które są potrzebne do ustalenia tych cech materiałów, których warunki techn. nie przewidują.

Na dzień 9 maja 1939 r.
Przetarg nr. V - 27/1/39.

1) 1500 krążków uszczelniających do maźnic wg rys 617/VI, 798 i 618/VI.
2) 12000 szt. tarcz uszczelniających do maźnic o średnicy 144 m/m wg rys. 620/VIII.
Wojtek do krążków winien odpowiadać warunki techn. M. K. z dn. 6. 9. 28 r. Dostawa partiami. do 30. V. 1940 r.

Przetarg nr. V - 27/2/39.

Części zapasowe do lamp i latarń naftowych i karbidowych.

1) Grzybki mosiężne palników okrągłych 15” szt. 80
2) Obręcze pod klosze 11” 13” i 10” ” 1.0
3) Osady do palników płaskich 5” i 8” ” 90
4) Osady do palników okrągłych 10” i 20” ” 120
5) Palniki naftowe płaskie 3” 5” i 8” ” 310
6) Palniki naftowe okrągłe oszczędnościowe ” 30
7) Krążki redukcyjne mosiężne różne ” 720
8) Reflektory do latarń semaforowych svgnalowych pociągowych dołnych i górnych ” 200
9) Pa niki do latarń karbidowych 7,5, 10 i 14 ltr ” 1630
10) Palniki naftowe „Kosmos” okrągłe 15” 120” ” 340
z grzybkami

11) Palniki semaforowe zwykłe 10” ” 700
12) „...naftowe pociągowe 8” i 10” ” 780
13) Zb orniki blaszane do latarń naftowych pociągowych górnych wg rys. 371 ” 150
14) Zbiorniki blaszane do semaforów i tarcz ostrzegawczych 8” wg rys. 431 c. ” 50
15) Zbiorniki blaszane do latarń zwrotnic. 8” ” 260
wg rys. 431A
16) Zbiorniki blaszane do latarń zwrotnic. ” 90
wg rys. 431 B

Dostawa partiami poz. 19 na podstawie zatwierdzonych wzorów, a poz. 10-12 wg warunków technicznych M. K. z dn. 23. 3. 37 r. i wzorów które są potrzebne do ustalenia tych cech materiałów, których warunki techn. nie przewidują.

Przed przetargiem należy przesłać po 2 wzory z każdego oferowanego materiału wg wzorów. Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz 11-tej wyznaczonych terminów do skrzynki znajdującej się w przedskonu gmachu Dyrekcji i uo też przesłać pocztą do Wydziału Zasobów DOKP. Toruń przed wyżej wyznaczonym terminem.

Ważność oferty zastrzega się do dnia 10 lipca 1939 r. włącznie.

W ofercie należy podać cenę stałą w złotych franco stacją załadowania P. K. P. z opakowaniem oraz najkrótszy termin dostawy.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanych materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. Urz. R. P. nr. 13/37 poz. 92.
Blizszych informacji udziela Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.

NASZ DODATEK NIEDZIELNY

Jak Gdańsk hołdował Polsce

„Przyrzekamy Królestwa Polskiego królom wierność i posłuszeństwo...“
Ciekawy dokument hołdowniczy z 1454 r.

Rok 1454 jest datą historyczną szczególnego znaczenia nie tylko dla Gdańska i jego losów, ale także dla całej historii polskiej. W roku tym zdradziecko zagarnięte przez Krzyżaków Pomorze wraz z Gdańskiem powróciło znów do Polski i to — co specjalnie podkreślić trzeba — aktem woli króla polskiego, zgodnym całkowicie z wolą ludności Ziemi Pomorskiej. A woli tej ludności mamy dostatecznie liczne i wyraźne świadectwa.

Bezwzględne rządy Zakonu Krzyżackiego, nadużywającego znaku krzyża, gwałt oraz ubożenie handlu i miast, wytwarzały na opanowanej przez nich ziemi coraz większą opozycję, która miała główne swe oparcie w miastach, zwłaszcza w przodującym Gdańsku. Wyrazem tych nastrojów i dążeń stał się łączący przedstawicieli ziemian i miast Związek Pruski, który założony w r. 1440 w Kw. dzyniu, znacznie się rozrósł do roli drugiego po Zakonie czynnika politycznego.

Konflikt z Krzyżakami zmierzał szybko do kulminacyjnego punktu — starcia zbrojnego, to też Związek zwrócił się o pomoc do Polski jako jedynie możliwego w takim wypadku czynnika. W ważkim tym kroku widzimy nie tylko nagłą dla Związku potrzebę, ale również i przede wszystkim przejaw siły atrakcyjnej państwa polskiego, złączonego przecież z Pomorzem związkami narodowymi, których zabór przerwać nie zdołał.

Poddanie się Pomorza Polsce, powrót tej ziemi do Polski, dokonał się w kilku aktach w ciągu pierwszej połowy r. 1454, przy czym momentem szczytowym jest szesnasty czerwca tegoż roku, dzień hołdu, który Gdańsk złożył królowi polskiemu.

19-go stycznia 1454 r. postawie Związku Pruskiego Gabriel Bażyński i rajca toruński Rotger von Birken ofiarowali kraj pruski Kazimierzowi Jagiellończykowi, bawia-

czemu wówczas w Sandomierzu. Już 4-go lutego Związek rozpoczął kroki wojenne przeciw Zakonowi, a w kilka dni potem, 11-go lutego **Gdańszczanie opanowali i zburzyli doszczętnie gdański zamek krzyżacki.** Imieniem delegacji Związku Pruskiego, 20-go lutego zwrócił się Jan Bażyński w Krakowie z **uroczystym apelem do króla, aby przyjął Pomorze pod panowanie Polski.** Po zgodzie królewskiej i wypowiedzeniu pokoju Krzyżakom przez Kazimierza Jagiellończyka, przedstawiciele Pomorza przysięgli królowi polskiemu wierność w dniu 6-go marca. Pomorze wcielone zostało do Polski, przy czym pozostawiono ludności

dotychczasowe przywileje, obdarzając miastami — przede wszystkim Gdańsk — dalszymi, szerokimi prawami gospodarczymi.

W maju przyjął król przysięgę wierności Chelma i Torunia, a w czerwcu, w same Zielone Świąta zjechał do Elbląga, gdzie 11-go złożyły mu hołd wraz z miastami ziemie — elbląska i warmińska. Uroczysty hołd Gdańska odbył się później, bo 16-go czerwca na rynku Elbląga. Tam przed ratuszem, siedząc na ozdobnym tronie, **król Kazimierz Jagiellończyk przyjął od burmistrza i rajców miejskich hołd i przysięgę wierności, a jako znak posłuszeństwa rów-**

nież chorągiew gdańską. W kościele farynym odśpiewano potem „Te Deum laudamus“.

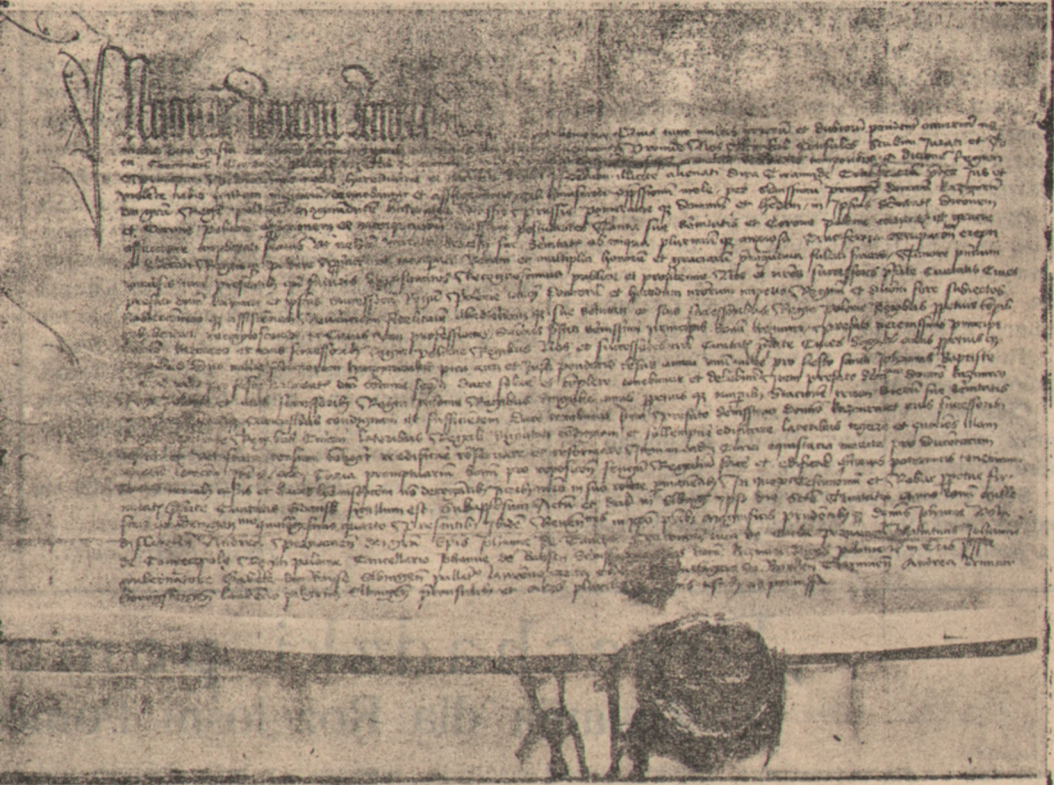
Akt hołdowniczy Gdańska, spisany w języku łacińskim na pergaminie, przechował się do dnia dzisiejszego. Złożono go najpierw w archiwum koronnym w Krakowie, skąd w r. 1756 przeniesiono do archiwum na zamku warszawskim. W okresie rozbiórów dokument przeszedł w ręce prywatne, a odnaleziony został w prywatnym zbiorze Rusieckich (Trojanka na Podolu) — obecnie znajduje się w krakowskim archiwum akt dawnych miast.

Gdańsk, oddając się i wracając pod panowanie polskie, zdecydował o swym losie zgodnie z przeznaczeniem, jakie raz na zawsze wyznaczyło mu jego położenie u ujścia Wisły. Otrzymał daleko idące przywileje, współpraca gospodarcza i opieka Polski, wykreśliły mu drogę przyszłego, świetnego rozwoju. Symboliczny wyraz tego stosunku polsko-gdańskiego — korona Jagiellońska dodana do dwóch białych krzyży, herbu Gdańska — jest i dzisiaj jeszcze żywym znakiem i pamiątką aktu hołdowniczego z 1454 roku.

Lata i wieki mijają, jednak lekcja historii, spinająca jakby kłamrą wydarzenia dziejowe w jedną, konsekwentną całość praw i wskazań nie do przelamania, stanowią wartość nieprzemijającą i aktualną.

Jakże często życie ludzkie wartości te sprawdza i potwierdza. I są chwile, w których wbrew sztucznym pozorom warto i nawet trzeba powracać do dawnej historii, odległej tylko w przestrzeni lat.

*) Dr Kazimierz Kaczmarczyk: „Dokument hołdowniczy Gdańska z roku 1454“. Rozprawa w tomie XI „Rocznika Gdańskiego“, organu Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.



Dokument hołdowniczy Gdańska z roku 1454

My burmistrz, rajcy, ławnicy, przysiężni i całe pospólstwo Gdańska

Oto treść aktu hołdowniczego, mówiąca sama za siebie, m. in. również o reklamowanej dziś „sympatii“ Gdańska do Krzyżaków:

„W imię Pańskie amen. Ku wiecznej rzeczy pamięci. Ponieważ wtedy zapobiegamy przeczornie wielu niedostatkom, wynikającym z błędów i wątpliwości, gdy zdarzenia naszego wieku pismem dokumentu i przytoczeniem świadków utrwalamy, przeto my burmistrz, rajcy, ławnicy, przysiężni i całe pospólstwo miasta Gdańska, położonego w ziemi pomorskiej, zważając jak to

— kiedy spod władania królów i książąt Polski od początku dziejczynie i przyrodzonym panowaniem od długich minionych czasów nam przewodzących, w niedozwolony sposób oderwani, przez straszna tyranię Krzyżaków wbrew prawu i gwałtownie nam przedtem panujących byliśmy zatrzymywani i dręczeni

— (my) domagając się, abyśmy byli spod tego rodzaju ucisków ogromu przez Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza z Bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego i nomorskiego pana i dziedzica z powrotem wzięci we władanie jego Najjaśniejszej Mości i na własność Korony Polskiej i wcieleni

— (to) z tak wielkim Jego Najjaśniejszej Mości i Korony Polskiej uczuciem miłości i życzliwości zostaliśmy przvgaraności, że nie tylko dzielnością ramienia Jego Najjaśniejszej Mości od niesłusznego i w najwyższym stopniu przykrego krzyżackiego zaboru zostaliśmy wyrwani i uwolnieni i oddani na własność Królestwu Polskiemu i wcieleni, (ale) po prawdzie i wielorakim pierwszeństwem zaszczytów i łask (zostaliśmy) pokrzyżeni.

BRZMIENIEM NINIEJSZEGO WSZYSTKIM TAK OBECNYM. JAK I POTOMNYM OŚWIADCZAJĄC, ZE ZNAJEMY PUBLICZNIE I PRZYRZEKAMY, ŻE MY I NASTĘPCY NASI. WYMIENIONEGO MIASTA OBYWATELE, PANOWANIU, RZĄDOWI I WŁADZTWO POMIENIONEGO PANA KAZIMIERZA I JEGO NASTĘPCÓW KRÓLÓW POLSKI, JAKO PANÓW I DZIEDZICÓW NASZYCH BĘDZIEMY PODLEGAĆ, OKAZYWAĆ I UZNAWAĆ I PODDAŃSTWO, POMOC. CZEŚĆ, WIERNOŚĆ I POSŁUSZEŃSTWO WIECZNYMI CZASY JEGO NAJJAŚNIEJSZEJ MOŚCI I JEGO NASTĘPCOM, KRÓLESTWA POLSKIEGO KRÓLÓM. Dla utwierdzenia władztwa pomienionego Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza pomienionemu Najjaśniejszemu Księciu Panu Kazimierzowi i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, my i następcy nasi, miasta pomienionego obywatele każdego roku wiecznymi czasy dwa tysiące złotych węgierskich złota czystego i sprawiedliwej wagi rocznego czynszu, tysiąc na święto św. Jana Chrzciciela, a drugi tysiąc na święto Narodzenia Bożego następnie przypadające dawać, płacić i dostarczać zobowiązani i powinni będziemy. Również pomienionemu Najjaśniejszemu Panu Kazimierzowi królom polskiemu i jego następcom, Królestwa Polskiego królom, każdego roku i wiecznymi czasy stacje trzydniowe Jego Najjaśniejszej Mości i jego dworzanom, odpowiednio i wystarczające dawać będziemy zobowiązani. Również dla pomienionego Najjaśniejszego Pana i jego następców, Królestwa Polskiego królów dwór z cegieł dla królewskiej godności odpowiedni i okazały wybudować, dachówkami pokryć, a ilekroćby się zdarzyło, że ten zostanie zburzony i ze starości

zniszczyć, odbudować, utrzymywać i odnawiać (będziemy zobowiązani). Również w tym dworze stajnia murowana na pomieszczenie dwustu koni. Również zobowiązani będziemy w tymże dworze spichrz dobry na składanie zbóż królewskich wzniesić i zbudować, jak najprędzej będziemy mogli, przy czym wszystkie inne słuszne i zapisowi tego dokumentu nie sprzeciwiające się prawa nasze pozostają w swojej mocy. Na świadectwo tego i moc wiecznej trwałości pieczęć pomienionego miasta Gdańska została przywieszona. Działo się i dan w Elblągu w sam dzień św. Trójcy roku Pańskiego tysiąc czterysta pięćdziesiątego czwartego przy obecnych tamże najprzewielebniejszych w Chrystusie ojcach, wielmożnych i przeczornych panach Janie wrocławskim, Andrzeju poznańskim, z Bożej łaski biskupach, Janie z Tęczyna krakowskim, Łukaszu Górcie, poznańskim, wojewodach, Janie z Koniecpola Królestwa Polskiego kanclerzu, Janie z Baysen, Najjaśniejszego Księcia Pana Kazimierza króla polskiego itd., z ziemiami pruskimi gubernatorze, Gabrielu z Baysen, elbląskim wojewodzie, Wawrzyńcu Czeitz chołmińskim, Rutigerze z Byrken toruńskim, Andrzeju Brunaw królewieckim, Wawrzyńcu Pilgrimie elbląskim, burmistrzach i wielu innych, wiarogodnych świadkach powyższego.

Niemieckie mapy Polski od morza do morza

Był czas kiedy Polska w Niemczech była modna. I to wbrew nastrojom sfer rządzących. Moda panowała w społeczeństwie.

Było to w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy wszystkie narody walczyły ze swymi rządami o wolność. Polacy byli wówczas niejako symbolem, wcieleniem tej walki.

W tych to czasach nagromadziła się po domach masa rozmaitych cacek nawiązujących tematyką do polskich walk z zaborcą. Później powędrowało to wszystko do antykwariatów. I dziś jeszcze w tych antykwariatach można znaleźć porcelanowe figurynki polskich powstańców, kufle z wizerunkami żołnierzy polskich itp.

Można jednak w antykwariatach niemieckich, tych mniejszych rupieriarniach raczej, znaleźć i inne rzeczy związane z Polską. Inne i wiele ciekawsze. Można mianowicie znaleźć mapy Polski przedrozbiorowej drukowane w Norymberdze, wydawane kosztem niemieckich nakładców.

Na mapach tych łatwo Niemcy mogą zobaczyć Polskę od morza do morza. Poglądo-

wo wyjaśni im się sprawa czyje granice są dziś za wąskie.

Jeśli zaś komuś szukanie po antykwariatach wydaje się zbyt uciążliwe. To prosimy bardzo do Polski. Red. Drobnik osiadły obecnie w Wilnie nabył taką jedną mapę w berlińskim antykwariacie i każdemu chętnie pokaże. Wielu zresztą pokazywał za czasu swego w Berlinie pobytu.

Z regionu

Koło Akademików Kaszubskich w Kartuzach, które istniejąc od niedawna dało się poznać społeczeństwu z niezwykle owocnej pracy i działalności, odbyło swe doroczne zebranie. Prezesem Koła wybrany został p. A. Arendt. Rezultatami dotychczasowych prac Koła było utworzenie Tow. Ochrony Kaszubskiej Sztuki Popierania Przemysłu Ludowego „Czech“, oraz utworzenie Kasy Bezpłatnych pożyczek.

Dla utrzymania i dania możności dalszego rozwoju niezwykle pożytecznej placówce wybrzeża polskiego, Teatrowi Kaszubskiemu im. Derdowskiego w Wejherowie społeczne instytucje centralne w Warszawie nadesłały subwencję w kwocie 4000 zł.

W CZTERY OCZY ZE SZTUKA

Paul Knappe — Niemiec pod mikroskopem

Pocziwy tą dziwną pocziwością niemieckich piwowarów, która potrafi zaskakiwać nagłym porywem drażnienia, Paul Knappe, profesor z Lipska, spec od balsamowania „sławnych trupów” (patrz: nowa powieść Czesława Straszewicza p. t. „Litość”, wyd. J. Mortkowicza w Warszawie) spogląda na nas z kart tej powieści jak bohater przygody dziennikarskiej, jak postać aktualna, rzeczywista, żywa!

Tak się złożyło, że młody prozaik warszawski Straszewicz, autor głośnego przed dwoma laty tomu opowiadań p. t. „Gromy z jasnego nieba” wydał swój ostatni utwór „Litość” akurat w okresie, kiedy sprawa niemiecka nie opuszcza pierwszych stron dzienników. Powieść Straszewicza jest aktualna, gdyż odmalowuje środowisko współczesne, podkreśla nowe akcenty hitlerowskie w życiu zbiorowym (pierwsza partia „Litości” dzieje się w Lipsku) rzuca wiele umiejętnie podmalowanych sugestii, w których ludzie Niemiec nowoczesnych demaskują się i przegrwiają w zetknięciu ze światem cudzej psychiki.

Jednak nie chodzi tu o paszkwil. Gdyby taki utwór napisać chciał wybitnie utalentowany Straszewicz, satyra otrzymałaby skrzydła, a od pomysłów zaroilałaby się akcja. — Paszkwil na hitlerizm — to stosunkowo rzecz łatwa, zważywszy inność naszego stosunku do życia i nasze narodowe poczucie humoru. Dęta germańskość, wypięta ideologia, wrzask wyreżyserowany — jakże taka atmosfera denerwuje Polaka, i w gruncie rzeczy jak blisko jest szczerzej karykaturze.

Straszewicz poszedł dalej w swoich ambicjach pisarskich. Stworzył profesora Paula Knappego, który napewno zostanie w naszej literaturze, w muzeum doskonałych typów. Ten Knappe, uczony i hedonista, bohater z przypadku i tchórz z przypadku — staje w naszych oczach: tragiczny, śmieszny i denerwujący. Tendencji ani krzty. Postać opracowana jako całość.

Bardzo słusznie się stało w „Litości”, że Paul Knappe pojechał do Hiszpanii (autor opisuje okres jeszcze przed wojną domową, na progu jej wybuchu w Hiszpanii). Tam, zostawszy w służbie Niemcom, prof. Knappe nie wywiązuje się z obowiązku wobec „partii i historii”. Paul Knappe po prostu tchórzy. Wracając do kraju, aby stanąć przed sztychami obliczem Fryca Rychtera, gauleitera. Załamanie, a potem długie tepe refleksje w szlafroku.

Odyseja skończona! Kapiel, decyzja słu- bu, rezygnacja ze stanowiska (gauleiter jak widmo) i pocziwo zamknięcie rozdziału: — „Ist gut”. (Jest dobrze). Bohater powrócił do skóry piwowoza.

Dlaczego tam właśnie w Hiszpanii, w murach starej świątyni, wśród fanatycznych księży i dziwnych ascetyczno-rozwyrzonych anarchistów — Paul Knappe załamał się?

— Sensacja papierosowa. We Francji i w Anglii rozpowszechniły się ostatnio papierosy zaopatrzone w filtr z ligniny lub ze specjalnie preparowanej waty, które stanowią w tej dziedzinie ostatnie słowo higieny. Nowe te filtry łagodzą i oczyszczają dym, przy czym papierosy nie zatracają nawet w drobnym stopniu właściwego aromatu i smaku tytoniu. (11208)

W obawie przed wiosennym deszczem



Złęcia tego dokonano w chwili przed otwarciem sezonu tenisowego w Anali.

W Niemczech Knappe był hitlerowcem, przeżywał naskórkowe wzruszenia na zebraniach i w wykrzykiwaniu „Heil!”. W Hiszpanii natomiast Knappe zrozumiał, co znaczy być Niemcem. Stał się Niemcem (z psychiki i historii) na kontrastowym tle hiszpańskiego środowiska. Tu dojrzał konflikt osobliwy, tu rozdzieliły się na dwa płyny, które pocziwo piwowo zmieszał z zapalem: hitleryzm i niemieckość.

Autor „Litości” spojrzął na hitleryzm nie jak na chwilowe zjawisko. Straszewicz zanalizował hitleryzm jego niemieckością. Jest to głębokie, nowoczesne i polskie. Tak mógł napisać tylko Polak, który świadom swej inności psychicznej i swego narodowego męstwa, może i potrafi rozprawić się z mitami germańskimi.

I właśnie nie przez powierzchowny paszkwil (dobre to w publicystyce, lecz nie w powieści...) ale przez solidną robotę psychologiczną. Literat stanął w tym wypadku ponad dziennikarstwem.

Paul Knappe jest typem świetnie rozmieszczonym w czasie, w przestrzeni i w wymiarach temperamentu. Paul Knappe jest prawdziwie niemiecki.

Żydzij, piszący o hitleryzmie, nie chcą widzieć w nim niemieckości, bo to dla nich niewygodne. Z Hitlerem skończyć — więcej nie. Potem przyjdzie emigracja Zweigów i innych Żydów niemieckich — będzie „gut”.

Takie cząstkowe stawianie sprawy może Żydom zaszkodzić.

Cieszymy się, że Straszewicz dał nam teraz właśnie swego Paula Knappego — jako Niemca. I to Niemca do dna.

Styl książki, jak zawsze u Straszewicza, jedyny, ciekawy, plastyczny, charakterystyka osób wymiennita.

Książka, którą naprawdę czyta się jednym tchem. Jak sensację! A przecież tyle w niej poważnych spraw i zjawisk.

Widocznie można pogodzić piękne z ciekawym. Nareszcie mamy młodego autora, który zerwał z psychologiczną nudą, z psychologiczną swoistością „sztuką dla sztuki”. — Pisze do rzeczy dla ludzi współczesnych — i pisze nowoczesnie.

Naprawdę, Czesław Straszewicz swoją „Litością” posunął się o kilka szczebli w hierarchii literackiej. Najlepszy to dziś prozaik w młodym pokoleniu.

Żeby nie być gołosłownym, zacytuję fragment powieści, opisujący przeżycia Knappego podczas zebrania Arbeitsfrontu (niemieckiego frontu pracy):

„Wepchnięty w tłum, karnymi szeregami tupiący w miejscu, jak gwardia, przy byle okazji, podrywa się na baczność, jego rumiana twarz opływa błogosławionym szczęściem, jakby nabożeństwo odbywało się w tej hali, nie wiec. Na „oltarzu”, przy zielonym stole, w girlandzie z chorągwi siedzi brązowe grono führerów, kapłanów, a Paul Knappe mruży oczy przed potężną jasnością karafki z wodą w kształcie mugonckiej monstrancji. Szklane tafle półokrągłego sklepienia sięją zieloność na twarze. Paul Knappe podziwia te twarze, ich zieloność wydaje mu się widomym znakiem Nieba (trąca sąsiada z prawej, kolega! trąca sąsiada z lewej: kolega!). Huczą po hali słowa z podziwu, a potem wybucha to, na co najbardziej czeka: ryk, szum, pomruk Arbeitsfrontu”.

Już w tym krótkim fragmencie widzi się lwi pazur rasowego pisarza!

Jerzy Pietrkiewicz.

„Gdy każe, pójdziem z Nim...”

Wielu naszych Czytelników zwraca się do nas z żądaniem ogłoszenia tekstu częstego granego marsza „Marszałek Śmigły - Rydz”, dowodząc, że jest to potrzebne, bowiem przy różnych okazjach pieśń ta powinna być śpiewana. Czyniąc więc zadość życzeniu tekst ten poniżej zamieszczamy.

Naprzód, żołnierze
Stara wiara, młode zuchy.
Za Śmigłym - Rydзем,
Pomni jego w boju chwał.
On nas wywiedzie
Cało z każdej zawieruchy,
Sam Komendant,
Sam Komendant nam go dał.
Sam Komendant, Sam Komendant
Nam go na Wodza dał.

Marszałek Śmigły - Rydz
Nasz drogi dzielny Wódz.
Gdy każe — pójdziem z Nim
Najeżdźców, tuc.
Nikt nam nie ruszy nic,
Nikt nam nie zrobi nic,
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rydz.

W brzasku wolności,
W krwi i ogniu nam przewodził,
Zwycieskim szlakiem
Do Kijowa wiódł nas bram.
Jak szeregowiec
Z piechurami w piachu brodził.
Dobry przykład,
Dobry przykład dawał nam
Dobry przykład, dobry przykład
Zawsze dawał nam.

Marszałek Śmigły - Rydz
Nasz drogi dzielny Wódz.
Gdy każe — pójdziem z Nim
Najeżdźców tuc.
Nikt nam nie ruszy nic,
Niki nam nie zrobi nic,
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rydz.

„Przechadzki pomorskie”
Zadania dla Rozgłośni Pomorskiej

Ot, tak — dla prywatnego użytku przeprowadziłem wśród swoich znajomych pewnego rodzaju wywiad na temat elementarnych wiadomości z historii Pomorza. Pytałem się, że to niby sam się chce dowiedzieć. Nie miałem żadnych głębszych zamiarów. Po prostu strzelił mi do łba taki pomysł i koniec. Wynik wywiadu dał jednak takie wyniki, że warto nań zwrócić uwagę.

Owi moi znajomi, to inteligencja zawodowa (wolne zawody 22%), urzędnicy (30%), rolnicy (osiedli od dawien dawna ziemią, nie 30%) i młodzież szkolna (18%). Było tego razem ponad 70 osób. Pytania, które zadawałem były bardzo proste. Chciałem się tylko dowiedzieć w jaki sposób powstała dynastia książęca na Pomorzu gdańskim i kto po tej dynastii odziedziczył książęcą władzę. I oto na te pytania umiały odpowiedzieć zaledwie trzy osoby — sama zresztą młodzież szkolna.

Było to przed wydaniem książki Józefa Kisielewskiego p. t. „Ziemia gromadzi prochy”. Dziś zapewne wywiad wypadłby o wiele lepiej. Aleć przecież pytania dotyczyły kwestii tak podstawowych, że powinny chyba być zaliczone do elementarnego wykształcenia z historii polskiej, a zatem powinny być znane niezależnie od inicjatywy literatów. Mimowoli więc nasuwa się przykre stwierdzenie, że szkoła w tej dziedzinie nie spełniła swego zadania.

Nie będziemy jednak zbyt surowi dla szkoły. Na tę niewiedzę złożyły się bowiem okoliczności nie zawsze od szkoły zależne.

A więc tak: Pokolenie najstarsze kształciło się w szkole zaborczej — to wystarczy na usprawiedliwienie. Pokolenie średnie, nawet jeśli w całości przeszło szkołę polską, to w każdym razie żyło w okresie pierwocin organizacyjnych; — to też usprawiedliwia. Gorzej jest z pokoleniem młodym. Ale tu uspra-

wiedliwia niewątpliwie brak dobrych podręczników, które powstają dopiero z czasem, gdy szkolnictwo ma już za sobą wiele dziesiątków lat niepodległej pracy. Najgorzej wyglądała sprawa pokolenia najmłodszego — młodzieży szkolnej. Ta powinna mieć już dobre wiadomości. Tylko że zapewne dużo tłumaczył okres reorganizacji, podstawowej przebudowy, który obecnie szkolnictwo polskie przeżywa. W tym stanie rzeczy wszystko narazie jest jeszcze eksperymentem. Miejmy nadzieję, że z tych eksperymentów historia Polski wyłoni się jako osobny przedmiot nauczany przez wszystkie lata szkolne.

Szkola zatem potrafi się usprawiedliwić. Ale brak winnych nie znaczy i nie może znaczyć, że umywamy ręce i powiadamy: trudno! Otóż trudno jest, w innym jednak sensie. Trzeba mianowicie powiedzieć sobie: Trudno — jest pewna luka, trzeba ją zapełnić! Luka w tej dziedzinie jest bowiem dziś bardzo groźna. Dziś, — gdy polityka coraz częściej i w coraz szerszym zakresie operuje wywodami historycznymi a nawet przedhistorycznymi, dziś, gdy propaganda jest narzędziem walki równouprawnionym z armatą i samolotem, — dziś przecież obywatel, dla którego historię to bajka o białym krukku, jest zdany na pastwę najrozmaitszych, bardzo dla siły moralnej szkodliwych, bałamuctw.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że u nas uczonej nie potrzebuje historii fabrykować. Przeciw propagandzie historycznego fałszu możemy walczyć ścisłą, obiektywną ahistoryczną prawdą. Niestety broni tej używamy rzadko: naogół wtedy dopiero, gdy nas ktoś już zbyt bezczelnie okłamie. Tymczasem znajomość historii ziem polskich, a zwłaszcza kresowej ziemi pomorskiej, powinna stać się jednym z podstawowych elementów obronnej gotowości każdego obywatela. Zachodzi więc wyraż-

na, nagła konieczność spopularyzowania wśród najszerszych warstw historii gdańskiego Pomorza.

Dokonać tego można najrozmaitszymi drogami. Bardzo dobre będzie, gdy sprawą tą zajmie się prasa, nadzwyczaj pożądana są wszelkie wydawnictwa książkowe (były nie za ciężkie!). Mogą też być jakieś wystawy i odpowiednio zorganizowane muzea. W pierwszym rzędzie jednak powołane do podjęcia tego zadania jest radio. Po prostu dlatego, że jest najbardziej powszechne i daje żywe słowo, które zawsze łatwiej strawić, niż druk. Radio jest w tym wypadku najlepszym, najskuteczniejszym narzędziem dokształcania.

Ze tak właśnie jest wykazały dobitnie „Przechadzki ateńskie” prof. Witwickiego. Bardzo wątpliwe, czy wydane w książce, znalazłyby tylu czytelników, ilu zgromadziły przy głośnikach słuchaczy. Trzeba by więc podjąć myśl, która stworzyła „Przechadzki ateńskie” i ruszyć z miejsca sprawę jakichś „Przechadzek pomorskich”.

Nie jest to łatwe — zapewne! Bo tu już nie chodziłoby o jeden cykl, lecz co najmniej trzy: prehistoryczny, historyczny i z dziedziny historii kultury Pomorza. A więc olbrzymia obszerność materiału. Trzeba dobrze się wysilić, by nie popaść w manierę, by dla każdego cyklu znaleźć odpowiednią i oryginalną formę. Bo, że nie mogąc to być naukowe piły — to jasne.

Tym też trudnościom tylko trzeba przypisać to, że Rozgłośnia Pomorska nie podjęła dotychczas wypełnienia tego zadania, odczuwie potrzeby którego przebiega w programach czy to w próbach historycznych słuchowisk, czy to w pogadankach, haczący się pobocznie o historię. Praca jest tak ogromna, że może przerazić, zwłaszcza że o odpowiednich autorów radiowych wcale nie łatwo.

Takie cykle wymagają dwóch rzeczy: fachowości, a równocześnie literackiego potraktowania. Słuchacz musi bowiem wiedzieć, że przemawia doń autorytet naukowy stwierdzonych faktów, a nie improwizacja literacka, a równocześnie nie może być narażony na nudę. Wprawdzie prof. Witwicki pokazał, że wślad za profesorską togą nie konieczne idzie nuda, ale niewątpliwie może się zdarzyć, że jemu podobnych jest nie wielu. Cykle takie musiałby być więc zapewne opracowane przy współpracy naukowców i literatów. Naukowcy daliby treść i kontrolę a literaci odpowiedzialną formę. Nazwiska naukowców łatwo wymienić. Są pod bokiem w Uniwersytecie Poznańskim. Dla prehistorii — prof. Kostrzewski, dla historii — doc. Karol Górski, dla historii kultury — prof. ks. Szczepny Detloff. Literatów trzeba by dopiero szukać. Mógł to nie mały. Ale rzecz jest tych wymiarów i tego znaczenia, że warta jest zachodu.

Witold Jastrun

Po ciemku, po cichu... i ślub

Reynolds Roberts, właściciel kina w Hull, w Anglii doszedł do wniosku, że widowiska filmowe są momentem, sprzyjającym kojarzeniu małżeństw. Pewnego dnia ogłosił on, że dopomoże 50 samotnym pantom, spragnionym małżeństwa do poznania 50 przystojnych kawalerów. W 24 godzinach po opublikowaniu swego ogłoszenia właściciel kina był w posiadaniu 350 zgłosz. ze strony pań i 100 zgłoszeń ze strony mężczyzn. Spośród zgłoszonych kandydatów Roberts wybrał 50 najładniejszych pań i tyłuż przystojnych młodzieńców i w pięknie zielenią i kwiatami przybranym salonie kina nastąpiło wzajemne zapoznanie. Wybrane pary udały

się następnie na specjalnie dla nich urządzone przedstawienie kinowe.

Rezultat tego eksperymentu był nadzwyczajny. Nie minęło trzy miesiące, a ostatnia z wybranych w tak oryginalnych warunkach para stanęła na ślubnym kobiercu, nie o-mieszkawszy zaprosić na ucztę weselną, wzo-rem par poprzednich, pomysłowego właściciela kina. Obecnie pan Reynolds Roberts myśli z pewnym niepokojem, kiedy i które ze skojarzonych przez niego stadał rozleci się pierwsze i czy nie zechce wówczas wyrzucić na nim swej zemsty. Na razie pary kinowych nowożeńców w Hull przeżywają swe miodowe miesiące.

Na Nowej Gwinei miała powstać „nowa Polska“

Nasze tradycje kolonialne czasów niewoli

Ostatnio prasa włoska słusznie stwierdziła, że starania Polski o własną kolonię krwają nie od obecnej, współczesnej chwili, ale od wielu lat. Na dowód, wyliczając naszych działaczy w dalekiej przeszłości prasa włoska przypominała zasługi Piotra Aleksandra Wereszczyńskiego, który z górą sześćdziesiąt lat temu dążył do stworzenia polskiej kolonii na jednej z wysp Oceanii, a mianowicie na Nowej Gwinei.

Wobec zagranicznej prasy, która nazwisko Wereszczyńskiego tak głośno dziś przypominała, skolei dziwną i niesprawiedliwą wydaje się w naszym kraju niepamięć o tym wybitnym przedstawicielu naszych tradycji kolonialnych. To też bliższe zapoznanie się z życiorysem Wereszczyńskiego, jak i z jego działalnością, jaką był ujawnił w dziedzinie tak dla nas dzisiaj ważnej, żywotnej i aktualnej, powinna zainteresować wszystkich.

Urodził się Wereszczyński w 1806 r. na ziemi dawnych polskich Inflant. Okres jego życia przypadł na moment niekorzystny dla snucia planów kolonialnych, bo na czas niewoli pod rządami wrogich zaborców. Polska krwawiła się wówczas w walce o wolność własnego kraju. Powstanie Listopadowe, jak i Styczniowe, orężne zrywy w Poznańskim i Krakowskim, musiały pochłonąć energię i uwagę całego narodu. Nic dziwnego, że w takich warunkach, myśl o dalekich zamorskich zdobyczach kolonialnych uważana była przez wielu ludzi w Polsce za paradoks, a w każdym razie za rzecz drugorzędnej znaczenia.

Wielu tak sądziło, ale nie wszyscy. Przeciwnie każda klęska w powstaniach narodowych pociągała za sobą przymusową lub dobrowolną emigrację z kraju. A każda z takich fal emigracyjnych wymagała planowego zcentralizowania na osadnictwie wielotysięcznych rzesz polskich wychodźców, w przeciwnym bowiem razie groziłoby tym rzeszom kompletne zatracenie się w rozsypane po rubieżach świata.

Akcja w tym kierunku osiągnęła pewne wyniki. Tak n. p. już po pierwszej klęsce w Powstaniu Listopadowym, zaczęła się gromadzić polska pionierka na ziemiach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oto rezultaty organizacyjne: w Stanie Illinois nad rzeką Rock — Ludwik Chłopicki zakłada osadniczą kolonię pod nazwą New Poland (Nowa Polska). W roku 1854 tworzy książę Leopold Moczygęba pierwsze osady polskie w Teksasie. Po upadku znów Powstania Styczniowego — Henryk Kałusowski wraz z Julianem Horainem propagują polską kolonizację w Kalifornii. Wtedy też płk. Józef Smoliński, wstąpiwszy do służby w wojsku amerykańskim, wysuwa plan skolonizowania przez polskich wychodźców północnych okręgów Stanów Zjednoczonych. W międzyczasie polska emigracja skupia się w szeregiach Legii Cudzoziemskiej pod wodzą płk. Krajewskiego. Widzimy też próby osadnictwa polskiego na ziemiach Południowej Ameryki, jak i w tureckiej części Europy i Azji, czego wyrazem była i jest po dzień dzisiejszy istniejąca polska osada w Adampolu w Turcji. Do tych przykładów możnaby dodać wiele innych.

Na poczet zasług Wereszczyńskiego zapisać należy ze wszystkie te drogi i kierunki na szlakach polskiego wychodźstwa zapragnął ześrodkować w jednym punkcie zamorskim, który w tym czasie, po Powstaniu Styczniowym, był dosłownie terenem bezpiecznym. W istocie, po Nową Gwineę, którą wskazywał wówczas Wereszczyński jako obiekt polskiego centralnego osadnictwa, nie sięgnęło wtedy jeszcze żadne państwo. Stworzenie na tej wyspie własnej, niezależnej kolonii polskiej, przedstawiało więc widoki powodzenia i nawet łączyło się ze sprawą „elementu pierwszej potrzeby”, t. zn. ze sprawą wywalczenia niepodległości własnego kraju.

W tym przekonaniu rozpoczął Wereszczyński żywą działalność agitacyjną. Pisząc pod pseudonimem Korczak, wydał szereg broszur i publikacji, jak n. p. „List o warty względem założenia polskiej, niezależnej osady w Oceanii“ (Kraków 1875 r.), „Odezwa do Polaków i Polek“ itp. W jednej z tych publikacji wyraził Wereszczyński swój program kolonialny w następujących słowach:

„Kolonie, nieobliczalne pożytki swoim metropoliom przynoszą. Portugalia, Francja, Hiszpania, Anglia, Holandia, Dania, mają swoje ojczyzny niepodległe, jednak zakłada-

ją i zakładały kolonie w innych częściach świata i dobrze im z tym. A dlaczego Polsce, chociaż nie mającej swego pewnego istnienia, nie można tamtych w tymże naśladować? Gdyby nawet cud wskrzeszenia niepodległości państwa polskiego miał się ziszczyć, to czyżby kolonia takiemu stawianiu się cudu przeszkodziła?...“

Z nieby- pióra korespondował Wereszczyński z najznakomitszymi Polakami ówczesnej doby, aby ich przekonać i przyciągnąć do swego projektu. Niejednokrotnie w tym celu podróżował zagranicę, do Szwecji, Niemiec, Francji, Anglii. A przyznać trzeba, że umiał pozyskać do swej idei wielu zwolenników na emigracji. Sprzyjał też założeniu Nowej Polski Niepodległej na Gwinei licząc na znaczny procent Polaków nie tylko w Ameryce, ale i na Syberii, gdzie wśród polskich zesłańców prowadził agitację za projektem Wereszczyńskiego, uwięziony w katordze, b. członek Komitetu Centralnego — Bronisław Szwarce.

Jednakże w kraju, znękanym klęskami powstań, nie spotkał się Wereszczyński z właściwym poparciem i zrozumieniem. Wśród tych, którzy widzieli w projekcie Wereszczyńskiego realne możliwości, mogące przynieść w przyszłości wielkie korzyści dla wskrzeszonej niepodległej Polski — znalazło się nie wielu entuzjastów.

Między nimi był Filip Sulimierski, ten sam, który jako redaktor „Wędrowca“ gorąco na łamach tego pisma popierał potem wyprawę kolonialną Stefana Rogozińskiego do afrykańskiego Kamerunu i pierw-

szy z polskich publicyst. wyraził stanowczy protest przeciwko uważaniu polskich spraw kolonialnych za „wymysł bujnej fantazji, bez znaczenia dla przyszłości.“

Niestety — o ile Rogoziński mógł swą wyprawę kameruńską zrealizować już przy odgłosach przychylniej mu opinii kraj. jego poprzednik, Wereszczyński, natrafił w swych poczynaniach kolonialnych na przeszkody nie do zwalczenia. O ile za wyprawą Rogozińskiego nie zawahali się opowiedzieć najprzedniejsi luminarze naszej literatury, Prus i Sienkiewicz — Korczak-Wereszczyński nie zdobył podobnie zycielwego przyjęcia swych planów, mimo całą możliwość ich pomyslnego zrealizowania.

Nieprzy- ustosunkowali się do gwinejskiej chylnie go projektu przede wszystkim Polacy z zaboru pruskiego. Nie można się im dziwić, prowadzili wszakże wtedy ciężkie zapasy z Niemcami, którzy za wszelką cenę chcieli ich wynarodowić. Jak to, mieli jeszcze sami, dobrowolnie zgodzić się na jakieś wysiedlenie z kraju?

Kiedy dzisiaj zamierzeniom Wereszczyńskiego towarzyszą nasze aktualne dążenia kolonialne, postać jego śmiało zaliczyć można już w poczet najdzielniejszych naszych pionierów spod szlaku idei jasnej, koniecznej, świadomej dążeń i celów, jakże niezbędnych potrzebnych dla utrwalenia życiowych podstaw, które rozbudować mają Polskę w jej rozwojowych warunkach gospodarczych, uzależnionych od posiadania własnych kolonii!

Pół godziny uwięzienia w windzie

zdecydowała o nowej powieści Claude Farrere'a

O twórczości literackiej decyduje często zwykły przypadek. Jakiś drobny fakt, jakiś incydent bez znaczenia decydują często o powstaniu nowego dzieła literackiego, powieści, noweli itp.

Opowiada np. znany pisarz francuski Claude Farrere o pewnym wypadku ze swego życia, który natchnął go myślą do napisania nowej powieści.

Ktoregoś dnia, późnym wieczorem Claude Farrere wracał do swego mieszkania, które mieści się na 5 piętrze. Winda, która miała go zawieźć na to piętro zatrzymała się nagle między dwoma piętrami. Znamy wszyscy te niezbyt przyjemne wypadki uwięzienia w 4 ścianach windy. Ostatecznie, gdy nastąpił w dzień na wielkiego nieszczęścia. Wówczas bowiem w krótkim czasie znajdzie się pomoc, która wybawi z opresji. Gorzej jest jednak, gdy taki wypadek nastąpi w nocy, a tak właśnie stało się z Claude Farrerem.

Uparte i rozpaczliwe przyciskanie guzika dzwonka alarmowego nie sprowadzało ratunku. Dozorca domu najwidoczniej spał. Czas płynął, Claude Farrere dzwonił. Dozorca spał nadal. Winda stała nieruchomo w miejscu. Wreszcie po upływie mniej więcej pół godziny ni z tego, ni z owego, jak by pod wpływem jakiegoś kaprysu, winda ruszyła z miejsca i dowiozła znakomitego pisarza do jego mieszkania.

„Powiecie, że to wypadek bez znaczenia, jeden z wielu. A jednak — zapewnia sam Claude Farrere — te pół godziny uwięzienia w windzie natchnęło mnie pewną myślą z której później powstała nowa powieść“.

Czy kobiety mają poczucie humoru?

Ciekawa ankieta amerykańskiego dziennikarza

Zdarzyło się, że na premierze ostatniego filmu Flipa i Flapa, w reprezentacyjnym kinoteatrze w Hollywood spotkało się kilka „gwiazd“ i „gwiazdorów“. Gdy rozmieszczeni dopiero obejrzanym filmem, artyści przeszli z widowni do hallu kina, przyłączyła się do nich grupa dziennikarzy, recenzentów filmowych.

Jeden z nich, obserwując i słuchając aktorów, komentujących film znanych wesołków — Laurela i Hardy'ego — (tak brzmią nazwiska Flipa i Flapa), zaimprovizował ankietę na temat poczucia humoru u kobiet i mężczyzn.

Oto, jakie odpowiedzi na to pytanie dali wybitni przedstawiciele świata filmowego: szybciej się orientują“.



WILLIAM POWELL
artysta o wielkiej skali talentu

„To jest szczęściem kobiet, że potrafią śmiać się z byle czego. Moja stała partnerka — Myrna Loy — dużo prędzej i łatwiej

200 000 Francuzów uczy się arabskiego

Wszyscy Francuzi, zamieszkali w Maroku otrzymali od gubernatora gen. Nogues polecenie nauczenia się arabskiego języka. Liczni profesorowie Instytutu Wyższych Studiów Marokańskich opracowali specjalną metodę nauki arabskiego w kilkudziesięciu 20-minutowych lekcjach. Poza tym za 15 franków każdy może otrzymać zwięzły podręcznik arabskiego. Nauka języka arabskiego przeznaczona jest wyłącznie dla starszych, gdyż dzieci uczą się go już w szkole. Akcja ta ma na celu pogłębienie przyjacielskich stosunków między Arabami a Francuzami.

wyczuwa komizm sytuacji np. na próbach. Zresztą można to zaobserwować na jakimkolwiek filmie komicznym, że po pierwsze: kobiety śmieją się serdeczniej, po drugie: prędzej niż my“.

Clark Gable:

„Uważam, że kobiety mają, przeciętnie biorąc, większy zmysł humoru od mężczyzn. Może dlatego, że — takie jest moje zdanie — szybciej myślą, albo też — ściślej biorąc —

Jeanette Mac Donald:

„Krytykujecie nas, że jesteśmy mniej inteligentne. A czegoż dowodzi kobiecie humor, dużo błyskotliwszy i ostrzejszy, jak nie inteligencji? Niech pan łaskawie zaobserwuje panów i panie na jakimkolwiek filmie. Wiem, bo sama obserwowałam, że sceny komiczne o wiele prędzej wyczuwają kobiety, i to lepiej wyczuwają. Ach, wy mężczyźni“.

Robert Montgomery:

„Lubimy się śmiać i chcemy tego. Ale śmiech jest tylko u kobiety wdziękiem, u mężczyzn właściwością jeno“.

Lionel Barrymore:

„Nie, mój panie, nie widzę różnicy. Można doszukiwać się odcieni w reakcjach na dowcip lub sytuację komiczną, ale różnic zasadniczych nie widzę“.



Robert Donat i Rosalind Russell.

„Kobiety — jak głosi fama — nie umieją prowadzić auta, nie potrafią pracować wydajnie i nie wiedzą co to dowcip. To jest tak samo prawdą, jak to, że „tylko mężczyzna jest człowiekiem“. Dajcie już temu pokój. Czas skończyć z tym. Pańska ankieta dowodzi właśnie tego braku wiary w „piękną“ płeć. Nie obsypujcie nas komplementami i nie obdarzajcie nas impertynencjami“. Takie jest zdanie **Rosalind Russel**.

„Kobiece poczucie humoru zależne jest od humoru jednostki w danej chwili. Smutna



SPENCER TRACY
jeden z najwybitniejszych aktorów filmowych

kobieta nie będzie się śmiała nawet z najweselejszego kawału, jeśli nie będzie tego specjalnie chciała. U mężczyzn zaś jest tak, że potrafimy się śmiać w każdej sytuacji, hyleby było naprawdę z czego. Faktem jednak jest, że gdy i pan i pani są w dobrych humorach, lepiej wyczuwa komizm czy to sytuacji czy to dowcip słowny — kobieta“ — twierdzi **Spencer Tracy**.



WALLACE BEERY
znakomity aktor charakterystyczny mówi:

„Dobrze by było, gdyby kobieta zawsze miała wyostrzone poczucie humoru. Nie byłoby tylu kłótni małżeńskich. Faktem jednak jest, że dowcip kobiety jest inany. Jaki? Wiem, że inny, to mi wystarczy“.

Uwaga! Bomba w paczce!

Policja bombowa w walce z zamachami

Walka dobra i zła, porządku i anarchia jest chyba tak stara, jak świat.

Jednym z najniebezpieczniejszych odcinków tej walki jest w czasach nowoczesnych przeciwdziałanie zamachom bombowym, a ten typ burzycieli porządku nie jest bynajmniej rzadki. Bomba jest przecież ulubionym narzędziem wszelkiego terrorku i fanatyzmu. Pamiętamy przecież jaką rolę odgrywały bomby w Palestynie, pamiętamy też ile ich ostatnio wybuchło w Anglii.

Policje wszystkich krajów, walcząc z zamachowcami i bombiarzami, muszą mieć w swych szeregach specjalistów tak w śledzeniu bombowych przestępców, jak i w sztuce fabrykacji samych bomb. Praca to bardzo niebezpieczna i wymagająca wielkiej ostrożności i doświadczenia.

Specjaliści od walki z zamachami

Jest rzeczą charakterystyczną, że większość zamachów nie dosięga tej osoby, przeciw której były skierowane. Bomba, rzucona przez zamachowca, pochłania najczęściej liczne ofiary. Ale ponieważ przy tym zbrodniarz ryzykuje również własne życie, przeto szuka zazwyczaj innych sposobów podsunienia bomby. W takim wypadku wybuch bomby uwarunkowany jest przez pewnego rodzaju przypadek i przypadkowymi są też ofiary, które ten wybuch pochłonie.

Na szczęście działanie policji w walce z bombiarzami jest w większości wypadków bardzo skuteczne. W Stanach Zjednoczonych istnieją nawet specjalne oddziały policyjne, przeznaczone do walki z bombami. Oddziały te mają duże doświadczenie w tej walce i doświadczenie to zdobyły ofiarą niejednego życia.

Niebezpieczne „cukierki”

W jednym np. z niewielkich miast amerykańskich urzędnik pocztowy przyjął do przesyłki niewielką, wykwintnie opakowaną paczkę. Nie zwracała ona niczym szczególniej uwagi. Owinięta w bibułkę, nosiła adres znanego miliardera i napis „cukry”. Urzędnik, pieczętując przesyłkę urzędowym stemplem, zgniół pudełko z jednej strony. Chcąc przyjrzeć się wyrządzonej szkodzi, wziął paczkę do ręki. Bibułka była rozrwana, a wieczko z jednego boku wgniecione do środka. Rozprostowując wieczko, urzędnik mimo woli zajrzał do środka. Zamiast czekoladek zobaczył niewielkie, w kształcie cygar, cylindry.

Zawieszony rzeczoznawca bombowy zbałał śmiercionośną przesyłkę. Okazało się, że zawierała ona ilość dynamitu wystarczającą, aby wysadzić w powietrze cały gmach pocztowy. Urzędnik miał przedziwne szczęście. Mechanizm bomby był bowiem urządzony w ten sposób, że przy podniesieniu wieczka mała sprężynka uderzała w miedzianą blachę, powodowała krótkie spięcie i gwałtowny wybuch. Gdyby pudełko zostało zgnieciono nie z boku, lecz w środku, katastrofa byłaby nie unikniona.

Paczka, która eksplodowała

Przesyłanie pocztą śmiercionośnych bombonierek nie zawsze kończyło się tak szczęśliwie. W swoim czasie, przed paru laty, główny był w Stanach Zjednoczonych podobny wypadek, który w Easton pociągnął za sobą wiele ofiar.

Jacyś ludzie nadali na pocztę sześć jednakowych paczek, zaadresowanych do rozmaitych osób, w różnych miejscowościach w Stanach Zjednoczonych. Przesyłki te wzbudziły podejrzenie ekspedującego je urzędnika, a ponieważ poczta w Ameryce ma prawo kontroli wysyłanych za jej pośrednictwem przesyłek, przeto postanowił zbadać ich zawartość. Przy otwieraniu paczki nastąpiła eksplozja, która zrujnowała wnętrze gmachu i spowodowała śmierć kilku osób.

Na miejsce przybył natychmiast oddział policji przeciwbombowej. Odszukano pozostałe pięć paczek i poddano badaniu.

Badania takie nie należą do bezpiecznych zajęć. Przede wszystkim eksperci bombowi badają mechanizm powodujący wybuch. Od tego bowiem zależy całe postępowanie przy rozbrajaniu bomby.

Rozbrajanie bomby

Bomba może mieć albo zapłon uderzeniowy, albo też mechanizm elektryczny. W pierwszym wypadku przy szarpnięciu sprężynka zwalnia kurek, który przez ude-

wienie zapala proch w loncie. W bombach o mechanizmie elektrycznym szarpnięcie sprężynki powoduje zetknięcie się dwu końców drutu i zamknięcie się przez to prądu elektrycznego, co daje w następstwie krótkie spięcie.

Przy rozbrajaniu bomby zatem bardzo ważne jest zbadanie czy bomba jest prochowa czy elektryczna. W pierwszym wypadku najlepiej zanurzyć ją w wodzie. Proch na skutek tego zamoknie i uderzenie kurka nie spowoduje zapalenia się lontu. Jeśli jednak bomba ma mechanizm elektryczny, to zanurzenie jej w wodzie spowoduje krótkie spięcie i wybuch. W tym wypadku bombę należy zanurzać w oliwie.

Promienie X przez „bombonierkę”

Mimo niebezpieczeństwa rozbrajanie bomb jest jednak konieczne. Szczegóły bowiem konstrukcji, rodzaj użytego materiału wy-

buchowego, wreszcie odciski palców, dostarczają policji poszlak, po których, jak po nitce do kłębka, dochodzi do wykrycia „fabrykanta” i sprawcy.

Dużym ułatwieniem przy badaniu mechanizmu bomb stało się stosowanie promieni X. Prześwietlając podejrzaną „bombonierkę” tymi promieniami, można zbadać dokładnie całą konstrukcję.

Specjaliści od zbrodni bombowych zachowują ściśle incognito. Jeden ze specjalistów amerykańskich, który unieszkodliwił przeszło siedem tysięcy bomb przez cały czas swej kilkudziesięcioletniej pracy, znany był tylko najwyższym urzędnikom. Jego laboratorium było oddalone o 30 km od Nowego Jorku. Ta tajemniczość tłumaczy się względami bezpieczeństwa. Inaczej specjaliści tacy zbyt często padaliby ofiarami zamachów, a tak umierają na ogół śmiercią naturalną, jak każdy inny mieszczuch.

Ekspedientki w maskach gazowych



W jednym z największych paryskich magazynów mody dyrekcja zaopatrzyła ekspedientki w maski gazowe. Oto moment dopasowywania masek. Jak widać na zdjęciu pannom tym bardzo zależy, aby i w masce wyglądały interesująco.

Na bieżni, boisku i ringu

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA.

O mistrzostwo Ligi PZPN odbędą się w niedzielę najbliższą spotkania następujące:

W Warszawie na boisku Polonii Warszawa - Garbarnia.

W Krakowie Cracovia — Union Touring.

W Poznaniu Warta — Wisła.

We Lwowie Pogon — Polonia.

W Chorzowie AKS — Ruch.

Skulicz na szóstym miejscu w konkursie o nagrodę Nicei

W czwartek na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei odbył się konkurs o nagrodę miasta Nicei. Pierwsze miejsce zajął Irlandczyk Lewis przed Francuzem Chealier i Belgiem Poswickiem. Wszyscy trzej przeszli parcours bez błędów.

Rtm. Skulicz na Dunkanie uzyskał najlepszy czas dnia, ale miał 4 błędy i został w rezultacie sklasyfikowany na szóstym miejscu.

O mistrzostwo pomorskiej A klasy

W nadchodzącą niedzielę w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A klasy udział weźmie tylko 6 drużyn.

Na boisku miejskim w Toruniu dojdzie do spotkania pomiędzy drużynami A. K. S. Grudziądz i K. S. K. P. W. „Pomorzanin” Toruń.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Początek zawodów o godz. 16. Przedmecz o godz. 12 juniorzy K. S. „PFWG” Toruń — KPW. „Pomorzanin”. O godz. 14 A. K. S. II. — Pomorzanin II. o mistrzostwo B klasy.

Na stadionie miejskim w Teczewie spotkają się P. R. K. S. „Bałtyk” i K. S. K. P. W. „Unia”.

W Bydgoszczy walczyć będzie Polonia z Bałtykiem.

POLSCY BOKSERZY JADĄ DO AMERYKI.

Jeden z kierowników polskiej drużyny bokserkiej p. Rybarczyk oświadczył że w razie zdobycia przez Polaków tytułów mistrzów Europy, zawodnicy ci wyjadą na doroczny mecz Europa-Ameryka w Ameryce. Polski Związek Bokserki zobowiązał się wobec władz międzynarodowej federacji zezwolić swym zawodnikom na wyjazd do Ameryki i mimo zakazu Z. Z., będzie musiał zgodzić się na ich wyjazd.

Wielki sukces polskich bokserów w Dublinie

Trzy walki i trzy zwycięstwa w czwartkowych rozgrywkach

Czwartkowy dzień na mistrzostwach bokserkich Europy w Dublinie należał do najszcześniejszych dla naszych zawodników. Z trzech zawodników, którzy wzięli udział w rozgrywkach, wszyscy odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do dalszych spotkań. Pierwszym polskim bokserem, który się znalazł w finale jest Czortek, Pisarski i Szymura przeszli do półfinałów. Kołczyński walczył również w półfinale.

W czwartek odbyły się półfinały w trzech wagach średniej i półciężkiej. Wyniki były następujące:

Wypadek bez precedensu w wadze muszej.

W wadze muszej wydarzył się wypadek, który nie ma zupełnie precedensu w dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Europy. W pierwszym półfinale walczyli Włoch Nardecchia i Irlandczyk Ingle. Zwyciężył zupełnie zasłużenie Włoch. Orzeczenie sędziów wywołało szaloną burzę protestów na widowni, która widocznie nie umiała się zupełnie pogodzić z porażką Irlandczyka. Publiczność nie pozwoliła wogóle na stoczenie dalszych walk i musiano przerwać zawody. Zwołano jury d'appel anulowało decyzję sędziów, zaliczając Włochowi zwycięstwo, ale skreślając Nardecchię z listy zawodników, znajdujących się w finale i kwalifikując go do walki o trzecie miejsce. Do finału dopuszczono Irlandczyka Ingle.

Do finału zatem zakwalifikowano Obermaura i Ingle.

Bondi i Sergo w finale wagi koguciej.

W wadze koguciej do finału zakwalifikowali się Węgier Bondi i Włoch Sergo. Bondi wyeliminował Niemca Wilke, a Sergo wygrał z Anglikiem J. Watsonem

Czortek w finale wagi piórkowej.

W wadze piórkowej w pierwszym półfinale Czortek pokonał Belga Genota. Przed zawodami specjaliści zagraniczni założyli Czortkowi specjalny opatrunek, który okazał się zupełnie skutecznym. Czortek walczył bardzo mądze taktycznie i bardzo ostroż-

Trzy nowe nazwiska w Hollywood



Ferdynand Gravel — młody aktor francuski „porwany” do Ameryki.

Te trzy nazwiska nie wszystkim są jeszcze dostatecznie znane dziś — ale jutro staną się sławne. To są bowiem trzej kandydaci do sławy gwiazdorów Hollywoodu.

Roberta Donata widzieliśmy dotąd w Polsce w paru filmach, m. in. w „Upiorze na sprzedaż” i w „Hrabinie Władimow”. Donat jest Anglikiem i został niedawno zaangażowany do jednej z największych wytwórni amerykańskich, gdzie obecnie gra z nową gwiazdą Rosalind Russell.

Ferdynand Gravel jest z tej trójki najbardziej znany. Znany go z filmów: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”, „Krol i chórzystka” no i z „Wielkiego Walca”. Gravel jest Francuzem i przebywa w Hollywood dopiero półtora roku. We Francji jest bardzo popularny.

Denis O'Keefe jest w tym gronie najmłodszy. Wysoki, przystojny blondyn grał dotąd epizodyczne role, np. w „Groźnym Billu” odtwarzał sylwetkę syna Wallace'a Beery. W przyszłości ujrzymy go w wielu filmach, już jako gwiazdora. O'Keefe jest rdzennym Amerykaninem.

Każdy z tych trzech aktorów ma możliwości różnego typu. Każdy ma szansę — ale który z nich wybiję się na pierwsze miejsce?

nie, zasłaniając przede wszystkim oko, gdyż w razie najmniejszej kontuzji rany nad okiem, walka musiałaby być natychmiast przerwana. Belg, który był naogół słaby, polował celowo na oko Czortka, ale Polak zasłaniając jedną ręką oko, i walcząc poważnie tylko lewą, nie dopuścił go do głosu. W rezultacie Polak wygrał spotkanie nieznaczną różnicą punktów, ale mając we wszystkich rundach wyraźną przewagę.

W finale walczyć będą Czortek i Dowdall.

Pisarski zwycięża Bonadio

W wadze średniej odbyły się ćwierćfinały. W pierwszym spotkaniu Pisarski pokonał Włocha Bonadio zdecydowanie na punkty. Walka początkowo jest bardzo zażarta. W drugiej rundzie przewaga Polaka staje się miarodajną. Trzecia runda wykazała dalszą przewagę Polaka, który też wygrał wysoko.

W dalszych ćwierćfinałach Irlandczyk Gallacher pokonał Szweda Oskara Agrona. Anglik Daies wypunktował Belga Carabina, a Estończyk Raadik wyeliminował Fina Suhonena. Po tej walce Raadika uważają za faworyta tej wagi.

Szymura bije Erikssona

W ćwierćfinałach wagi półciężkiej Szymura pokonał wysoko na punkty Szweda Erikssona. Już w pierwszym starciu Polak narzuca Szwedowi swój system walki. W trzeciej rundzie Polak finiszuje, nie dopuszczając w tym okresie zupełnie Erikssona do głosu.

W pozostałych ćwierćfinałach Koppersowi (Niemcy) zupełnie niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Anglikiem Woodcockiem, Musina wyeliminował ostatniego Belga Robensyna, wreszcie Węgier Szigetzi wypunktował Fina A. Lehtinena.

Polska prowadzi w klasyfikacji ogólnej

Po czwartkowych walkach nastrojów w polskiej drużynie wybitnie się poprawił. Polacy mają już jednego zawodnika w finale i trzech w półfinałach. W klasyfikacji ogólnej wysunęliśmy się na pierwsze miejsce, mając aż 7 zwycięstw. Włosi i Niemcy mają po 6 zwycięstw, a Anglicy i Irlandczycy — po 5 zwycięstw.

Amerykańska „nagrodomania“

Szczerozłote posążki — za zasługi w służbie filmu

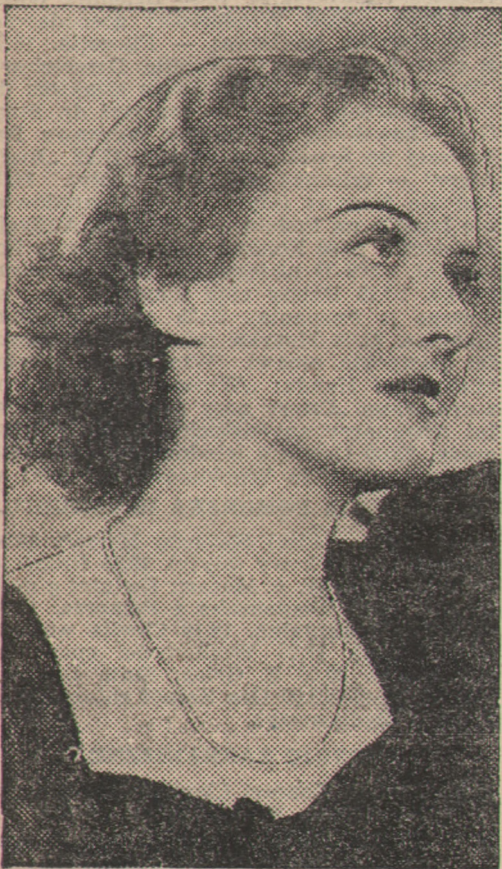
W żadnym kraju nie organizuje się tylu najrozmaitszych konkursów i nie rozdaje się tak wielu najprzeróżniejszych nagród, jak w Stanach Zjednoczonych. A już istny deszcz nagród sypie się w dziedzinie sztuki kinematograficznej. Dochodzi tam do absurdalnych wprost sytuacji, bo zdarza się, że jeden tylko film zdobywa całą gromadę cennych nagród: za reżyserię, za udźwiękowanie, za zdjęcia plenerowe i osobno — wewnątrz, za kreację niewieścią czy męską, za muzykę, śpiew i wiele, wiele innych. Za wymienione tu walory przyznawane są różne nagrody i dyplomy.

Podobnie jak z poszczególnymi filmami, kwestia masowego przyznawania nagród przedstawia się z wytwórniami filmowymi. Na dorocznym konkursie filmów, wytwórnia może zdobyć kilka, czy kilkanaście szczerozłotych posążków — nagród przyznawanych przez Akademię Sztuk i Nauk Filmowych w Los Angeles.

Spośród ogółem 19 nagród, przeznaczonych dla kilkunastu placówek kinematograficznych, biorących udział w tegorocznym konkursie, jedna z poważnych wytwórni zdobyła ich aż 9.

Pierwsza z nich to nagroda im. Irvinga Thalberga (nieżyjącego od 3 lat wybitnego reżysera, męża sławnej aktorki — Normy Shaerer), przyznana za najwyższy poziom produkowanych obrazów.

Druga — nagroda dla najwybitniejszej aktorki. Zdobyła ją Bette Davis, laureatka ostatniego Biennale w Wenecji.



BETTE DAVIS
Dwukrotna laureatka Akademii Nauk Sztuk Filmowych, znakomita gwiazda Ameryki.

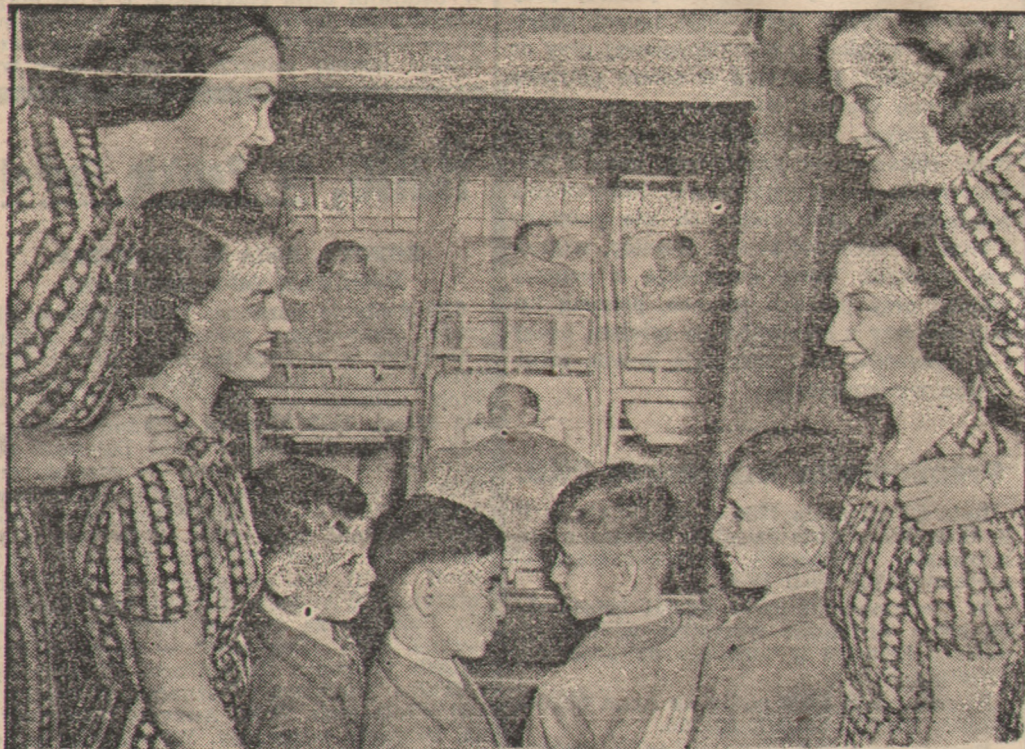
Potem następuje nagroda za najlepszą kreację drugoplanową, za najlepszą inscenizację, za najlepsze wypuszczenie (?) filmu, za najwybitniejszą ilustrację muzyczną, (trzy ostatnie nagrody przyznano za film p. t. „Przygody Robina Hooda”, zrealizowany w kolorach naturalnych).

Poza tymi nagrodami, prezesowi wytwór-

ni przyznano specjalną nagrodę za niestrudzoną działalność na niwie sztuki filmowej, a jednemu z inżynierów — nagrodę za skonstruowanie nowego aparatu do zdjęć filmowo-dźwiękowych.

Zaznaczyć należy, że konkurs ten obejmował jedynie filmy wyprodukowane i wypuszczone na rynek w ciągu 1938 r.

3 grupy czworaczek



Na zdjęciu widzimy 3 pokolenia czworaczek, którymi szczyli się Ameryka. Wizyta czterech sióstr i czterech braci nie przeszkadza zupełnie we śnie nowonarodzonym czworaczkom.

Pojedynek na dnie morza

Ciekawy incydent wydarzył się niedawno w rumuńskim porcie Konstanca. Dwóch nurków portowych otrzymało polecenie zbadania zawart. statku, który zatonął na redzie portu w okresie ostatnich burz. Nurkowie jednocześnie zauważyli w kajucie kapitańskiej kasę okrętową i rzucili się na nią. Każdy chciał ciężką kasę zdobyć pierwszy ze względu na wysoką nagrodę, wyznaczoną za jej odnalezienie. Między współzawodnikami doszło do bójki. Mimo ciężkiego ekwipunku, nurkowie rzucili się na siebie z toporami. Jeden z przeciwników przeciął drugiemu nurkowi rękę gumową, doprowadzając powietrze, drugi zaś rozbił swemu współzawodnikowi szybę ochronną w helmie. W ostatniej chwili jednak zgodnie pociągnęli za sygnał alarmowy. Gdy ich wyciągnęto z wody, zemdlili. Po dojściu do przytomności krewcy pracownicy morza pogo-

dzili się i postanowili nagrodę, przypadającą im za znalezienie skarbu, podzielić po bratersku, po połowie na każdego. Na razie jednak posiedzą w pace za „niezgodne z regulaminem zachowanie się przy pracy“.

Ostatni niewolnicy obdarzeni wolnością

W prowincji Bardoli w Indiach uwolniono ostatnio 40.000 tubylców, którzy od wieków znajdowali się w niewoli za długi, które mogli spłacić jedynie pracą fizyczną. Przed ślubem Hindus pożyczał pieniądze u swego pana, u którego pracował na roli i zobowiązywał się spłacić dług dalszą pracą. Jednak praca ta była tak nisko szacowana że biedny dłużnik przez całe życie nie mógł spłacić długu. Hinduski Kongres Narodowy zastąpił system ten specjalną formą wyna-



Ubrania

Sportowe szewiot zł 48.00

Sportowe 2 p. spodni zł 60.00

Gatunek Specjalny 2 p. spodni zł 85.00

Witold

Korzeniowski

TORUŃ Sp. z o. o.

grodzienia, tak, że biedni rolnicy przynajmniej na zewnątrz uchodzą za wolnych obywateli. Obecnie „wyzwolenicy“ w masowej petycji podziękowali Gandiemu za tą uchwałę, gdyż stało się to dzięki jego inicjatywie

J. F. WITKOP Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Nie, Izo, ja też nie chce klótni, ale muszę przyznać, że zachowałam się trochę nietaktownie. Po co było się wtrącać? Ręczę ci, że wyglądalibyśmy zupełnie inaczej, gdybyś mnie pozostawił tą sprawę. Poradziłbym sobie ze staruszką i moglibyśmy wrócić do Ameryki, gdzie się czułam najspokojniej. Ale ty nie znosisz, jeśli ja chcę coś zrobić na własną rękę. To samo było z Bricem w Miami. Nie trzeba było nawet wychodzić do nas, a tym bardziej opowiadać, co nas łączy. No, pomyśl tylko, Izo! Wejść w sytuację biednej staruszki: jej siostrzeniec z dwoma po człowieku, którego sam zastrzelił!... A jakim tonem z nią rozmawiałaś! Bądź co bądź, kobieta stara, poważna, z dobrej rodziny.

— Ze niby hrabina? Gwiżdżę na wszystkich hrabiów! W Ameryce miałam lokaja z książęcym tytułem. Wprawdzie to był jakiś Kaukazyk, ale zawsze książę.

— Nie o to chodzi, Izo. Zrozum, że twoje zjawienie się, a zwłaszcza odsłonięcie obecnych stosunków i tych, które nas łączyły przed... wypadkiem na polowaniu były zupełnie niepotrzebne. To właśnie dobiło staruszkę.

Rowelowa zwięzła oczy.

— Ach, tak!... — zawołała przeciągle. — Więc

chcesz powiedzieć, że ja jestem winna jej śmierci? A kto ją wyrzucił za drzwi?

— Za tobą się ująłem — bąknął niewyraźnie Morzeński. — Tobie zaczęła ubliżać...

— Zawracanie głowy! Nikt o to nie prosił! — Niemal krzyczała czerwona z wściekłości. — Wiem doskonale, dlaczego moja obecność była niewygodna; chciałeś wypytać starą o Aniela! Wiem, nie jestem taka głupia, jak ci się zdaje! A gdy się to nie udało, wpadłaś w szal! Ty pierwszy zacząłeś jej mówić impertynencje, wrzeszczałeś, że nikomu nie pozwolisz wtrącać się w swoje sprawy, a gdy stara wiedźma poprzysięgła na Matkę Boską, że cię wydziedziczy, to ją wyrzuciłeś za drzwi. Tak, tak, nie odwracaj oczu! Ja ciebie nawskroś przeglądam... Zresztą już cię nie zatrzymuje, pędź do swej gąski, może ona ci da eudowny środek na strach. Schowaj się za nią, ona cię obroni, tylko uważaj, abys jej nie poplamiał kieciki, bo ręce masz ke krwi! Idź, wynoś mi się w tej chwili!... — wściekła się jak furia, zbliżyła się doń z zacisniętymi pięściami. Nagle urwała, położyła mu dłoń na ramieniu i zapytała przymilnie: — Czy potrafiłbyś zapomnieć wszystko, com dla ciebie uczyniła?

Podniósł na nią głęboko osadzone oczy i popatrzał błędnie. — Izo... — szepnął — ale ja ciebie uwołniłem od niego.

Zmieszła się, znieruchomiła na chwilę. Przywarła doń spojrzeniem jakiegoś dzikiego zachwyty, lekko i bezwiednie poruszając rozchylonymi wargami. Potem spłotła dłoń na jego szyi i przyciągnęła go do siebie gwałtownym ruchem. Zsunęły się szerokie rękawy odsłaniając jeszcze piękne ramiona.

Drgnął i nagle złożył jej głowę na piersi. Zaczęła go kołysać jak dziecko.

— Ach, jakież ty jesteś głupi! — powiedziała głosem, w którym gniew jeszcze walczył z czułością. — Ty mój biedny głuptasku! Uwolniłeś mnie

od niego, od tego bydlęcia. Ach, mój kochany!... Zresztą nie powiem, bo i tak nie zrozumiesz!

Odtrącił ją szorstko i znów poszedł do okna. Iza została na środku pokoju. Obejgnęła suknię, poprawiła włosy. Potem przykneśli oczy i przeciągnęła się leniwie, odrzucając w tył głowę i ukazując w uśmiechu rzadkie drapieżne zęby.

Na dole przejechał wóz ciężarowy i cały budynek zatrzaskał się lekko. To się udzieliło Morzeńskiemu, lecz w stopniu silniejszym; zadygotał, chwycił się kurczowo klamki okiennej i oparł się czołem o szybę.

Rowelowa uniosła powieki, obrzuciła go rozpaczliwym wzrokiem.

— Adasiu!... — zawołała glucho.

Nie odwrócił się.

Ruszyla powoli do drugiego pokoju, kołysząc się w biodrach i uginając nieco nogi w kolanach. Na jej twarzy malowały się pożądanie, pogarda, uległość i bezgraniczna duma.

Zatrzymała się na progu, jeszcze raz spojrzela przez ramię na Morzeńskiego, potem zatrzaskała za sobą drzwi.

XVIII.

SVEN SOEDERLUND ŻYJE!

Po rozstaniu się z Kolssem Soederlud poszedł do hotelu, w którym mieszkała Aniela i spotkał ją, gdy wychodziła ze swego pokoju. Spozstrzegł, że ucieszyła się na jego widok.

— Zwolnili pana, panie Svenie! Chwała Bogu!

— Pani Anielo, strasznie mi przykro, że wmieszałem panią w tę brzydką historię. Muszę się wytłumaczyć i bardzo proszę mnie wysłuchać. Czy pani już po śniadaniu?... Nie! No, to chodźmy razem, tam pani wszystko opowiem!

Zawahała się. Zauważył to od razu.

— Przecież on nie rozumie po polsku — wtrąciła Rowelowa..

(Ciąg dalszy nastąpi)